



TYGODNIK SANOCKI

nr indeksu 338907
ISSN 1232-6534

PISMO SAMORZĄDOWE

www.tygodniksanocki.eu

**Kochana
Marie-Therese
Wolfs**

Akordeonów błogi dźwięk

Dzięki XVI Międzynarodowym Spotkaniom Akordeonowym, Sanok umocnił swą czołową pozycję w polskiej akordeonistyce. Jej nestor, profesor Włodzimierz Lech Puchnowski, prezes Stowarzyszenia Akordeonistów Polskich twierdzi, że dla niego gród nad Sanem jest jej niekwestionowaną stolicą.

akordeonowym zajęli II miejsce w kategorii zespołów kameralnych. I jeszcze jeden sanocki akcent sprawił festiwalowej publicz-

uplasowały się na II i III miejscu wśród zespołów kameralnych z udziałem akordeonu. O dużym sukcesie może mówić „Sekstet”



str. 4

**Łatwiej wrzucić
do potoku**



str. 7



**Akcja
na
medal**

str. 8



„Złota” statuetka, dyplom w okazałej tubie, gratulacje i życzenia sukcesu w Wiedniu dla Bartosza Głowackiego od profesorów: Joachima Pichury i Bogdana Dowlasza.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Wielkie gwiazdy, a wśród nich światowej klasy Orkiestra Akordeonowa AKUD z Serbii, imponująca liczbą 193 uczestników z 8 krajów oraz liczne międzynarodowe grono znawców muzyki, akordeonowej w szczególności, to wszystko składa się na prestiż XVI Międzynarodowych Spotkań Akordeonowych „SANOK 2010”. – My nie zmuszamy studentów do uczestnictwa w tym festiwalu. Oni sami chcą tu bywać, gdyż doceniają jego wartość, jego coraz szerszy zasięg i coraz wyższy poziom – mówi prof. Jerzy Jurek z Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie, członek jury.

Bartek najlepszy i coraz lepszy

W tym roku mocne były ekipy z Serbii i Białorusi, z polskich ośrodków wyróżniła się Warszawa, ale po najwyższe laury sięgali też reprezentanci Sanoka,

Poznania, Radomia, Białegostoku, Kutna i Piotrkowa Trybunalskiego. Nas, sanoczan, najbardziej interesował konkursowy start Bartosza Głowackiego, dla którego występ na MSA w Sanoku był jedną z ważnych prób przed półfinałami (a może i wielkim finałem) europejskiej edycji „Młody Muzyk Roku” w maju w Wiedniu. Potwierdził klasę, pewnie sięgając po zwycięstwo w kategorii do lat 18 z notą 23,5 pkt na 25 możliwych. W koncercie laureatów przepięknie, z wielkim wyczuciem i wrażliwością zagrał „Brahmsiadę” Siemionowa, prezentując naprawdę wysoką formę. Nie zadowolili się tylko jednym „złotem”. Występując z Krystianem Milaszem w duecie

ności dużą radość. Otóż wychowanek sanockiej PSM, uczeń prof. Andrzeja Smolika, a obecnie student Akademii Muzycznej w Krakowie Grzegorz Miszczyński zdobył III nagrodę w kategorii solistów – studentów.

Serbowie podnieśli poziom festiwalu

Bardzo podobali się Serbowie, od lat zaliczani do czołówki europejskiej w grze na akordeonie. Kategorię studentów wygrał Nikola Tanaskovic, a najmłodszą kategorię (do lat 15) jego rodak Stefan Krnjajic. Z kolei Białorusin Witali Voronko okazał się poza zasięgiem rywali w kategorii solistów grających muzykę rozrywkową, a dwa zespoły z Białorusi: „Sharm” i „Quint-style”

z Rzeszowa, który zdobył I nagrodę (wraz z duetem z Radomia) w gronie zespołów kameralnych.

Sanok w ścisłej czołówce

Z dobrej, mocnej strony pokazały się takie ośrodki akordeonowe jak Piotrków Trybunalski, którego reprezentanci brylowali w kategorii indywidualnej powyżej 18 roku. Zwyciężył Przemysław Wojciechowski, a na 3 miejscu uplasował się Paweł Ściebior. Po wysokie nagrody sięgali też białostoczanin. Patryk Sztabiński zajął I m. (wraz z Wojciechowskim) w kategorii pow. 18 lat, a Rafał Gontarski był 2 w kategorii do lat 18. Wśród laureatów dominowali przedstawiciele dużych aglomeracji: Szczecina, Wrocławia, Łodzi, Katowic, Lublina, Bydgoszczy, Radomia, Poznania i Gdańska. Z mniejszych miast, oprócz Sanoka pokazały się jeszcze trzy: Kutno (zwyciężył zespół „Zbigband”), Mława (II m. duetu: akordeon-klarnet) i wspomniany już Piotrków Trybunalski. To też jest dowód potwierdzający fenomen Sanoka na muzycznej mapie Polski.

CZYTAJ DALEJ NA STRONIE

>> 9

STACJA KONTROLI POJAZDÓW RSA 008/P

Sprawdź swój samochód
- poczuj się bezpiecznie

ST PLUS Sanok, ul. Krakowska 190, tel. 13 46 46 444



VIDOK
OKNA I DRZWI
Prawdziwe Okna
www.vidok.com
Sanok: 13/ 464 03 38
Ustrzyki Dln.: 13/ 461 46 74
Brzozów: 13/ 434 30 15

Notowania

Oto kolejny już komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Uczestników „Dnia Otwartego Szpitala”, którzy skorzystali z bezpłatnych konsultacji, badań i zabiegów za egoistyczne podejście i brak zrozumienia sensu i celu akcji. Pomimo iż na stoliku ustawionym przy wejściu do każdego gabinetu znajdowała się wyraźnie oznakowana puszką kwestarska, sporadycznie zdarzało się, żeby ktoś coś do niej wrzucił. Wstyd nam jest podać ogólną kwotę zebraną ze wszystkich puszek, ale zdradzimy, że na 1 osobę, która skorzystała z oferty szpitala, przypadło niespełna 50 groszy. A dodajmy, że wśród badań, z których sanoczanom mogli skorzystać, były takie, których koszt wynosi 70, a nawet 150 zł. Tymczasem, jak widać, żal było wrzucić do puszek choćby 1 złotówkę. Wstyd kochani, wstyd!

CHWALIMY: Zarząd Ciarko KH i sponsorów strategicznych klubu za zdecydowane działania zmierzające do profesjonalizacji w funkcjonowaniu klubu i organizacji szkolenia. Decyzja o zatrudnieniu szkoleniowców z najwyższej półki ma szansę doprowadzić do długo oczekiwanych zmian w rozwoju sanockiego hokeja i sprzyjać osiągnięciu znacznie lepszych wyników. Bo jeśli dyscyplina ta ma być wizytówką miasta i Podkarpacia, to niech nią będzie! Za walkę o utrzymanie się w ekstraklasie mogą być jedynie przyznawane punkty pocieszenia, nic więcej!

Uwaga na zatrucia

Czas Pierwszych Komunii Świętych to również okres wzmożonych zachorowań na zatrucia pokarmowe. Co zrobić, aby ich uniknąć?

Zatrucia pokarmowe to zachorowania o ostrym przebiegu, występujące po spożyciu żywności zanieczyszczonej drobnoustrojami chorobotwórczymi. Aby im zapobiec – a przy okazji stratom zdrowotnym, moralnym i finansowym – warto przestrzegać zasad, zalecanych przez Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego. A więc do przygotowywania potraw używać świeżych surowców, z wiadomych źródeł. Rezygnować z produkcji majonezów i mas do ciast na bazie surowych jajek. Potrawy przechowywać w warunkach chłodniczych oraz skrupulatnie przestrzegać higieny osobistej. (z)

Ekologiczna randka z Majką Jeżowską

W niedzielę, 2 maja na sanockim Rynku będzie można zrobić świetny interes. Za 10 puszek aluminiowych, 10 baterii, 1 kilogram makulatury czy 5 butelek szklanych, albo 10 „petów” będzie można otrzymać drzewko. Jak? Będą różne, do wyboru!

2 maja, w ramach realizowanego przez miasto projektu „EKO SANOK” odbędzie się impreza pn. „Drzewko za surowce wtórne”. – Impreza ma charakter ekologiczny, ale tak ją przygotowujemy, aby przyciągnęła na Rynek całe rodziny. Na uczestników czekają liczne atrakcje m.in. występy zespołów artystycznych. Zagrają: „Marakasy” ze Szkoły Podstawowej nr 6 i Zespół Woklano-Instrumentalny Młodzieżowego Domu Kultury, zaprezentuje się także „Centrum Uśmiechu” znane z występów telewizyjnych, śpiewające popularne wiersze Brzechwy i Tuwima. Będą liczne konkursy, gry i zabawy, nie zabraknie dmuchanych zjeżdżalni,

lodów, gofrów i cukrowej waty – z chęcią do udziału w „ekologicznym show” Wojciech Pajestka z Urzędu Miasta.

A na zakończenie wyjątkowa atrakcja, która niewątpliwie ściągnie na Rynek tłumy maluchów i starszaków, a będzie nią występ uwielbianej przez dzieci MAJKI JEŻOWSKIEJ. Przyjdźcie, kochani! Koniecznie przyjdźcie! I nie zapomnijcie wziąć ze sobą baterie, puszkę, makulaturę bądź butelki, aby w zamian otrzymać wspaniałe drzewko. Posadzone, przez lata przypominać Wam będzie ekologiczną randkę z Majką Jeżowską. Początek – godzina 12, a więc w samo południe. emes



Będzie co sadzić!

Organizowana na Dzień Ziemi akcja „Drzewko dla sanoczan” cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem. Tak dużym, że kolejka ustawiała się już półtorej godziny wcześniej! Niepotrzebnie, bo wbrew zapowiedziom, sadzonek znów rozdano bardzo dużo – około 70 tysięcy.



W tym roku akcja „Drzewko dla sanoczan” przeprowadzona została bardzo sprawnie. Nie było wzajemnego wrywania sobie sadzonek.

Drzewek miało być w tym roku znacznie mniej, przedstawiciele Ligi Ochrony Przyrody mówili o 10 tysiącach, tymczasem efekt przeszedł najmielsze oczekiwania. – Skąd taka rozbieżność? Ano stąd, że większość bieszczadzkich szkółek leśnych długo pokrywał śnieg, który jednak stopniał w odpowiednim mo-

mentcie, tuż przed naszą akcją. I nadleśnictwa znów nie poskapiły nam sadzonek – podkreśla Marek Marynowicz, prezes zarządu okręgu bieszczadzkiego LOP.

Na zakup drzewek liga wydała dosłownie kilkadziesiąt złotych, zdecydowana większość pochodziła z darowizn. Najwięcej przekazało leśnictwo Bereźnica

z nadleśnictwa Baligród, do akcji przyłączyły się także nadleśnictwa: Lesko, Ustrzyki, Brzozów i Komańcza. Dominował buk, był także dąb, wiąz, modrzew, świerk, sosna i jawor. Mniej więcej połowa z 70 tysięcy sadzonek przekazana została do szkół i przedszkoli oraz różnych urzędów, instytucji i zakładów pracy.

Akcja rozdawania drzewek mieszkańcom przeprowadzona została wyjątkowo sprawnie. Członkowie LOP-u zadbali o to, by nie powtórzyła się sytuacja sprzed roku, gdy ludzie dosłownie wrywali sobie sadzonki, cały „nakład” zabierając w ciągu kilkunastu minut. Tym razem kolejka była kontrolowana, a każdy chętny mógł wziąć nawet kilkadziesiąt „szczępek”. Przyszło po nie kilkaset osób, a największym zainteresowaniem cieszyły się buk i dąb.

Około 80 drzewek przekazano ogrodnikowi miejskiemu Piotrowi Kutiaowski, który posadził je w parku. Być może będzie swego rodzaju „dogrywka” akcji, bo zarząd LOP planuje zdobyć jeszcze kilka tysięcy sadzonek – na próbie szkół i przedszkoli.

B. Błażewicz

Sanok doceniony

Trzy pytania do prof. Włodzimierza Lecha Puchnowskiego, prezesa Stowarzyszenia Akordeonistów Polskich, przewodniczącego jury XVI Międzynarodowych Spotkań Akordeonowych „SANOK 2010”.

*** W Sanoku odbył się Walny Zjazd Stowarzyszenia Akordeonistów Polskich, tym ważniejszy, iż przypada on w roku jubileuszu 50-lecia Stowarzyszenia. Jak to rozumieć?**

– To nie był przypadek. Tak postanowiliśmy, aby docenić wkład Sanoka w rozwój polskiej akordeonistyki. Ja nie przesadzam, ale uważam, że Sanok urasta do miana polskiej stolicy akordeonu. Pięknie rozwija się tu międzynarodowy festiwal akordeonowy, kwitnie osiągnięcia znakomite sukcesy Państwowa Szkoła Muzyczna, od wielu lat prowadzony jest konkurs kompozytorski na kompozycję akordeonową i panuje tutaj wyjątkowa atmosfera sprzyjająca rozwojowi kultury. Chyba wystarczy. A pamiętać też należy o korzeniach, że przypomnę tylko wybitną postać wielkiego humanisty Grzegorza z Sanoka.



*** A jak pan profesor ocenia indywidualne osiągnięcia ucznia sanockiej PSM Bartosza Głowackiego, który zwyciężył w polskiej edycji konkursu „Młody Muzyk Roku”?**

– Oceniając w kategoriach sztuki sukces Bartka jest o wiele większy niż zwycięstwo innego akordeonisty Marcina Wyrostka w telewizyjnym „Mam talent”. Bartek wygrał z zawodowcami grającymi na róż-

nych instrumentach, chociaż w jury nie było ani jednego przedstawiciela akordeonu. Chyba najlepszą reklamą dla instrumentu nie mogło być, zwłaszcza, że wkrótce sanoczanin reprezentował będzie Polskę w rywalizacji europejskiej w Wiedniu. Będę szczery, sukces Bartka jest nie do przecenienia.

*** Jest to także wielkie osiągnięcie Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku, nieprawdaż?**

– Ależ oczywiście. W materiałach reklamujących tę placówkę powinno pisać: „To ta Szkoła wychowała akordeonistę Bartosza Głowackiego, który wygrał ogólnopolski konkurs z najlepszymi grającymi na wszystkich instrumentach! Dla mnie to nie jest dziwne, bo ja znam sanocką Szkołę Muzyczną i jej dyrektora Andrzeja Smolika, który jest nauczycielem i wychowawcą Bartka i wielu innych znakomych akordeonistów.

Marian Struś

Odpowie za kradzież roweru

Zaledwie kilku godzin potrzebowali policjanci z posterunku w Besku, aby ustalić złodzieja, który ukradł rower, pozostawiony chwilowo bez opieki. Skradziony jednoślad wrócił do właściciela.

W ubiegłą środę (21 bm.), w godzinach popołudniowych, skradziono w Zarszynie rower

górski o wartości 800 zł. Właściciel pozostawił go na chwilę przy ścianie budynku, w którym mieści

się bar. Gdy wrócił, rower już nie było. W wyniku podjętych działań policjanci PP w Besku jeszcze tego samego dnia ustalili sprawcę. Okazał się nim 32-letni mieszkaniec powiatu sanockiego. Postawiono mu zarzut kradzieży, za co grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy nawet do lat 5. /jot/

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.
Redaktor naczelny: Marian Struś.
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
Redaktor techniczny: Artur Kucharski. **Korekta:** Teresa Radwańska. **Redaktor wydania:** Joanna Kozimor.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 13 464 27 00.
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 13 464 02 21.
Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.



W ubiegłym tygodniu policjanci sanockiej KPP przeprowadzili 192 interwencje, w tym m.in. 32 domowe, 18 publicznych, 6 dotyczących kradzieży, 6 – uszkodzenia mienia, 2 – włamań, 9 związanych ze zdarzeniami drogowymi. W PdOZ osadzono aż 27 osób.

Sanok

* Funkcjonariusze ruchu drogowego zatrzymali do kontroli (21 bm.) na ul. Krakowskiej 20-letniego mężczyznę, kierującego formem pomimo zakazu prowadzenia pojazdów wydanego przez Sąd Rejonowy w Sanoku. Do identycznego zdarzenia doszło na tym samym trakcie dwa dni później – tym razem zakaz złamał 34-letni mieszkaniec powiatu leskiego, kierujący volkswagenem. Trzecim kierowcą, który zlekceważył sądowy zakaz, okazał się namierzony (25 bm.) na ul. Kluski 61-letni kierowca fiata 126p.

* Chwilowa nieuwaga mieszkanki Sanoka, porządkującej mogiłę na cmentarzu przy ul. Dmowskiego, kosztowała ją (23 bm.) utratę torebki wraz z dokumentami oraz telefonem komórkowym Nokia o wartości 250 zł. Złodziej wykorzystał moment, gdy kobieta pozostawiła bez opieki swoje rzeczy na jednym z nagrobków.

* 36-letni mężczyzna zawiadomił o wybiciu szyby w należącym doń volkswagenie oraz kradzieży z wnętrza pojazdu radioodtwarzacza o wartości 300 zł. Do kradzieży doszło 24 bm. na ul. Dąbrowieckiej.

* Policja szuka wandalę, który 24 bm. wybił dwa reflektory i prawe lustro w hondzie, zaparkowanej przy ul. Wesolej. 26-letni właściciel auta oszacował straty na 1500 zł.

Bukowsko

* Nieustalony złodziej zabrał (21 bm.) z posesji 27-letniego mieszkańca quada zaparkowanego przed domem. Straty wyniosły 2000 zł.

Gmina Komańcza

* Z garażu należącego do 22-letniego mieszkańca Szczawnego nieznanymi sprawcami ukradł (21 bm.) motocykl marki WSK, kask motocrossowy oraz narzędzia o łącznej wartości 850 zł.

Podpalacz pod lupą policji

Prokuratura Rejonowa w Sanoku wydała postanowienie o zastosowaniu dozoru policji wobec mężczyzny, który w lutym br. podpalił samochód peugeot, powodując znaczne straty.

Do zdarzenia doszło 26 lutego w miejscowości Czystogarb. 39-letni mężczyzna, który nie posiada stałego adresu zamieszkania, oblał peugeota substancją łatwopalną, a następnie go podpalił. Straty poniesione przez właścicielkę pojazdu wyceniono na 6 tys. złotych.

W czwartek wydano postanowienie o zastosowaniu środka zapobiegawczego w postaci dozoru policji. W związku z tym mężczyzna jest zobowiązany do stawienia w sanockiej komendzie dwa razy w ciągu tygodnia. Za popełnienie przestępstwa z art. 288 par. 1 kodeksu karnego sprawcy grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. /k/

Z okazji remontu Oddziału głównego, odkrywamy nowe możliwości placówek terenowych.

Wykaz placówek z pełną obsługą bankową.

Filia w Sanoku 38-500 Sanok, ul. Jana Pawła I 21B Tel. (13) 46 43 504 Godziny otwarcia: Poniedziałek - Piątek: 7 ⁰⁰ - 17 ⁰⁰ Bankomat czynny 24 h	Punkt Obsługi Klienta w Sanoku 38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 107 Tel. (13) 46 42 147 Godziny otwarcia: Poniedziałek - Piątek: 9 ⁰⁰ - 15 ⁰⁰ Bankomat czynny 24 h	Filia w Tyrasie Wołoskiej 38-511 Tyrasowa Wołoska 175 Tel. (13) 46 21 152 Godziny otwarcia: Poniedziałek - Piątek: 7 ⁰⁰ - 16 ⁰⁰
Filia w Sanoku 38-500 Sanok, ul. Kochanowskiego 25 Tel. (13) 46 45 471 Godziny otwarcia: Poniedziałek - Piątek: 7 ⁰⁰ - 17 ⁰⁰ Bankomat czynny 24 h	Punkt Obsługi Klienta w Sanoku 38-500 Sanok, ul. Krakowska 2 Tel. (13) 46 47 721 Godziny otwarcia: Poniedziałek - Piątek: 9 ⁰⁰ - 17 ⁰⁰ Bankomat czynny 24 h	Filia w Zegorzcu 38-540 Zegorz, ul. Piłsudskiego 55 Tel. (13) 46 22 025 Godziny otwarcia: Poniedziałek - Piątek: 7 ⁰⁰ - 17 ⁰⁰ Bankomat czynny 24 h
Filia w Sanoku 38-500 Sanok, ul. Lipińskiego 18 Tel./Faks (13) 46 32 715 Godziny otwarcia: Poniedziałek - Piątek: 9 ⁰⁰ - 17 ⁰⁰ Bankomat czynny 24 h	Punkt Obsługi Klienta w Sanoku 38-500 Sanok, ul. Rynek 1 Tel. (13) 46 46 306 Godziny otwarcia: Poniedziałek - Piątek: 9 ⁰⁰ - 15 ⁰⁰	Filia w Bukowcu 38-505 Bukowca 299 Tel. (13) 46 74 026 Godziny otwarcia: Poniedziałek - Piątek: 7 ⁰⁰ - 15 ⁰⁰ Bankomat czynny 24 h
Filia w Sanoku 38-500 Sanok, ul. Lipińskiego 109 Tel. (13) 46 46 348 Godziny otwarcia: Poniedziałek - Piątek: 9 ⁰⁰ - 15 ⁰⁰	Punkt Obsługi Klienta w Sanoku 38-500 Sanok, ul. Traugutta 9 Tel. (13) 46 42 172 Godziny otwarcia: Poniedziałek - Piątek: 9 ⁰⁰ - 17 ⁰⁰	Filia w Komanczy 38-543 Komancza 65 Tel. (13) 46 77 005 Godziny otwarcia: Poniedziałek - Piątek: 7 ⁰⁰ - 15 ⁰⁰ Bankomat czynny 24 h
Punkt Obsługi Klienta w Nowotaniecu 38-505 Bukowca Nowotaniec 16 Tel. (13) 46 64 165 Godziny otwarcia: Poniedziałek - Piątek: 9 ⁰⁰ - 13 ⁰⁰		
Punkt Obsługi Klienta w Knapedzi 38-542 Knapedź 19 Tel. (13) 46 78 431 Godziny otwarcia: Poniedziałek - Piątek: 9 ⁰⁰ - 15 ⁰⁰		

Z każdej naszej placówki terenowej zrobiliśmy Prawdziwy Bank ze wszelkimi kompetencjami. Teraz wszystko załatwisz tam gdzie Ci bliżej i wygodniej.

PBS Bank
Podkarpacki Bank Spółdzielczy

Absolutorium dla zarządu powiatu

Szybko, choć nie bez bólu

Debata absolutoryjna stanowiła główny punkt sesji rady powiatu, która odbyła się w miniony wtorek.

Radni 14 głosami „za”, przy 4 przeciwnych i 1 wstrzymującym się udzielił absolutorium zarządowi powiatu za 2009 rok.

Po stronie wykonanych dochodów rok ubiegły zamknął się kwotą 115.075.480 złotych, co stanowi 98,61 procent planu. Wydatki wyniosły 121.181.838 zł, osiągając 95,1 procent tego, co zaplanowano. Pozwoliło to zmniejszyć znacząco przewidywany deficyt (15.127.920 zł), który ostatecznie wyniósł 6.106.358 zł. Zadłużenie osiągnęło 25.668 tys. zł, czyli 22,31 procent dochodów, przy planowanym wskaźniku 53,2.

Składając sprawozdanie z wykonania budżetu, starosta Wacław Krawczyk podkreślił znaczny wzrost dochodów, które były większe o ponad 53 mln złotych. Choć w lwiej części



Zarząd uważa, że ubiegły rok był jednym z lepszych dla powiatu sanockiego. Nigdy wcześniej nie udało się pozyskać do budżetu tak wiele środków zewnętrznych.

– 40 mln zł – to pieniądze, które „przeplęły” przez budżet w ramach programu stypendialnego dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych, realizowanego przez powiat sanocki dla całego województwa, pozostała kwota – pozyskana z funduszy

unijnych i tzw. środków zewnętrznych – trafiła do powiatu, pozwalając na remont wielu dróg oraz placówek oświatowych.

– Działania powiatu były gospodarne, nie dochodziło do przekroczeń limitu wydatków, a dotacje i subwencje wykorzystywano zgodnie z przeznaczeniem – stwierdził Wojciech Pajestka, uzasadniając pozytywną opinię komisji rewizyjnej dotyczącej oceny wykonania budżetu przez zarząd oraz wniosek o udzielenie mu absolutorium. Do sprawozdania zarządu nie miała żadnych zastrzeżeń także Regionalna Izba Obrachunkowa, która zaopiniowała je pozytywnie, opowiadając się za udzieleniem zarządowi absolutorium. Dyskusja podczas sesji ograniczyła się do krótkiej wymiany zdań między W. Pajestką a Marianem Kawą. Ten ostatni pytał, czy przedmiotem głosowania komisji był również wcześniejszy protokół pokontrolny RIO, w którym znalazł się zarzut niewłaściwego wydatkowania 3,5 mln zł kredytu. W. Pajestka uznał pytanie za bezprzedmiotowe, wyjaśniając, że kredyt zaciągnięty został w 2008 roku, a sprawozdanie dotyczy roku 2009.

W głosowaniu 14 radnych opowiedziało się za udzieleniem zarządowi powiatu absolutorium, 4 było przeciwnych (Marian Kawa, Adam Drozd, Stanisław Lewicki, Tadeusz Nabywaniec), 1 wstrzymał się od głosu (Bogdan Struś).

– Nie ulega dyskusji: szczepienia ratują życie. Wykonuje się je po to, aby wzmocnić układ immunologiczny. Szczepionki dają odporność na choroby i chronią przed ich powikłaniami. Dzięki nim wyeliminowano np. tak groźną kiedyś ospę prawdziwą. Jak bardzo poprawił się stan zdrowia społeczeństwa, wiadać gołym okiem na oddziale zakaźnym, gdzie pracuję od lat. Dawniej rejestrowaliśmy rocznie np. kilkadziesiąt zachorowań na wirusowe zapalenie wątroby typu B. Od czasu, gdy zaczęto szczepić na tę chorobę, odnotowujemy jeden-dwa przypadki rocznie. Argumenty przeciwników nie bronią się. Nie każde przejście choroby zakaźnej daje trwałą odporność, a jeśli chodzi o związek autyzmu ze szczepieniami, badania go wykluczyły.

* Oprócz szczepień obowiązkowych jest zalecanych mnóstwo szczepień dodatkowych. Korzystać, a jeśli tak, to z których? – Szczepić i jeszcze raz szczepić. Przeciw rotawirusom, meningokokom, pneumokokom, ospie, grypie, żółtaczkę typu A i B oraz kleszczowemu zapaleniu mózgu.

W dniach 24 kwietnia – 1 maja obchodzimy Europejski Tydzień Szczepień

Szczepić i jeszcze raz szczepić

Rozmowa ze Stanisławem Kwolkiem, Państwowym Powiatowym Inspektorem Sanitarnym w Sanoku, lekarzem chorób zakaźnych

* Szczepienia są dziś standardem, z drugiej strony coraz większa grupa rodziców z nieufnością podchodzi do kwestii szczepień swoich dzieci. Niektórzy, w imię ekologii, w ogóle z nich rezygnują, twierdząc, że szczepionki mogą prowadzić do powikłań, osłabienia układu odpornościowego i że najlepiej wzmocni go przejście właśnie zakaźnej infekcji. Są też teorie, że szczepionki mogą być przyczyną autyzmu.

– Nie ulega dyskusji: szczepienia ratują życie. Wykonuje się je po to, aby wzmocnić układ immunologiczny. Szczepionki dają odporność na choroby i chronią przed ich powikłaniami. Dzięki nim wyeliminowano np. tak groźną kiedyś ospę prawdziwą. Jak bardzo poprawił się stan zdrowia społeczeństwa, wiadać gołym okiem na oddziale zakaźnym, gdzie pracuję od lat. Dawniej rejestrowaliśmy rocznie np. kilkadziesiąt zachorowań na wirusowe zapalenie wątroby typu B. Od czasu, gdy zaczęto szczepić na tę chorobę, odnotowujemy jeden-dwa przypadki rocznie. Argumenty przeciwników nie bronią się. Nie każde przejście choroby zakaźnej daje trwałą odporność, a jeśli chodzi o związek autyzmu ze szczepieniami, badania go wykluczyły.

* Oprócz szczepień obowiązkowych jest zalecanych mnóstwo szczepień dodatkowych. Korzystać, a jeśli tak, to z których?

– Szczepić i jeszcze raz szczepić. Przeciw rotawirusom, meningokokom, pneumokokom, ospie, grypie, żółtaczkę typu A i B oraz kleszczowemu zapaleniu mózgu.



Młode dziewczyny i kobiety dodatkowo przeciw wirusowi HPV – brodawczakowi – który wywołuje raka szyjki macicy.

* Ja, przyznam, mam mieszane uczucia, kiedy na rodziców małych dzieci wywiera się presję nieetycznymi reklamami typu „pneumokoki, śmierć, zaraz, natychmiast”. Szczepienia dodatkowo to dla firm farmaceutycznych ogromny biznes. Niektóre szczepionki kosztują tysiąc i więcej złotych.

* Odpowiem w ten sposób. Podczas konferencji naukowej, w której uczestniczyłem, jedna z prelegentek zauważyła, że zamiast kupować dziecku wózek za 3 tys. zł lepiej wydać te pieniądze na szczepienia. Może czasem warto zrezygnować z mniej potrzebnych i ekskluzywnych rzeczy, a zainwestować w zdrowie?

* Swojemu wnukowi zaaplikowałby pan te wszystkie ekstra szczepienia?

– On już jest zaszczepiony, aczkolwiek odbyło się to bez sugestii z mojej strony.

Rozmawiała Jolanta Ziobro



TADEUSZ NABYWANIEC: – Dlaczego głosowałem przeciwko? Odwołałem się do roku 2009, kiedy debatowaliśmy nad przyjęciem sprawozdania z wykonania budżetu. Wówczas głosowałem za absolutorium, zgłaszając jednakże kilkanaście uwag do pracy zarządu. Dotyczyły one m.in. braku prawidłowego nadzoru nad projektami oświatowymi, gdzie utraciliśmy kwotę 714 tys. zł na modernizację 2 szkół. Zarząd wycofał się z tego, ale do dziś nie otrzymałem odpowiedzi na moją interpelację, w której pytałem o powody. W tym roku również zgłosiłem kilkanaście uwag. Mimo że środki wydatkowane są zgodnie z limitami, uznałem, że można to robić bardziej racjonalnie.



ROBERT PIESZCZOCH: – Głosowałem za budżetem i absolutorium, gdyż uważam, że biorąc na wagę rzeczy, które się udały i te, których się nie udało zrobić, tych pierwszych jest dużo więcej i byłoby nieuczciwie głosować przeciwko budżetowi. W kuluarach wiele mówiło się o tym, że to nierównomierny budżet, który krzywdzi miasto. Moim zdaniem to najbardziej wyrównany budżet w ostatnich latach. Jesteśmy radą całego powiatu, a nie tylko Sanoka. Życzyłbym przyszłym radom, aby mogły wydać tyle pieniędzy na kolejne inwestycje.

Sygnaly czytelników

Niebezpieczny brak przejścia

Brak oznaczonego przejścia dla pieszych w newralicznym punkcie na skrzyżowaniu ulic Daszyńskiego i Słowackiego stwarza bardzo poważne zagrożenie. Trzeba się pośpieszyć, zanim dojdzie do tragedii.

Jak można dopuścić do tego, aby w takim miejscu nie było przejścia dla pieszych – pyta Henryk Sz., stały czytelnik „TS”. – Jest to szlak, którym podążają ludzie idący z przystanku kolejowego do centrum, a także pasażerowie autobusów, które tu właśnie mają swój przystanek. Są momenty, że przewalają się tędy fale ludzi, kierujące się ku śródmieściu. A przecież ulica Słowackiego pełni funkcję obwodnicy południowej i ruch pojazdów, najczęściej ciężkich, jest wyjątkowo duży. Potrzeba dużego braku wyobraźni, aby nie dostrzec potrzeby wyznaczenia w tym newralicznym miejscu przejścia dla pieszych. To, które jest na ulicy Słowackiego 60 metrów od skrzyżowania z ulicą Daszyńskiego, zupełnie nie spełnia swej funkcji, gdyż jest położone za daleko i nikt z niego nie korzysta. Potrzeba dużej odwagi, aby przez tak długi czas tolerować brak przejścia w tym miejscu, nie obawiając się, że jest to potencjalne zagrożenie wypadkowe. Najwyższa pora naprawić ten błąd.

Od redakcji: Byliśmy na miejscu, obserwowaliśmy ruch na tym skrzyżowaniu. Między ciężkimi samochodami i autobusami przemysłową się przechodnie. Są nimi najczęściej osoby, które wsiadają z zatrzymujących się właśnie tam autobusów. Wsiadają i od razu czmychają na drugą stronę ulicy. Apelujemy do służb zajmujących się bezpieczeństwem na drogach: nie zwlekajcie ani chwili. Nadajcie sprawie klauzulę: pilne!

emes

Kochana Marie-Therese Wolfs

Jej sposobem na spełnianie się jest niesienie pomocy potrzebującym. Upodobała sobie Polskę, a w niej Sanok. Od lat pomaga placówkom opiekuńczo-wychowawczym, szpitalowi, a także prywatnym rodzinom. We wtorek po raz kolejny odwiedziła Sanok, przywożąc cenny dar dla szpitala – KTG – kardiokograf, urządzenie do monitorowania ciąży na wszystkich jej etapach, a także w trakcie porodu.

Gdyby ktoś chciał tworzyć Towarzystwo Przyjaciół Szpitala w Sanoku, Marie-Therese Wolfs z Towarzystwa Solidarności Belgijsko-Polskiej winna zająć w nim honorowe miejsce. – Pani Marie-Therese to nasz wypróbowany przyjaciel od lat. Każdy jej przyjazd do Sanoka, a było ich już około dwudziestu, wiąże się z jakimś cennym darem dla szpitala. Kiedyś były to dwa defibrylatory, ostatnio (8 marca) wyjątkowo cenny aparat USG z dopplerem dla oddziału położniczego, a dziś kardiokograf, cenne urządzenie, gdyż pozwala ocenić czy ciąża i poród przebiegają prawidłowo – mówi dyrektor Adam Siembab. – Ma ono dla nas wartość szczególną, bowiem będzie towarzyszyć sanoczanom w najradośniejszej chwili – przy narodzinach nowego życia – napisał w liście dziękczynnym starosta Wacław Krawczyk.

Belgijski dar kapitalnie wpisuje się w ideę akcji „Ziemia Sanocka dla Szpitala”, która w tym roku skierowana została na modernizację traktu porodowego i oddziału noworodków. Nowy kardiokograf spełniać będzie w nim naprawdę ważną rolę.

Z miłego spotkania, w którym uczestniczyli m.in.: prezes Sanockiej Fundacji Ochrony Zdrowia Józef Baszak, starosta Wacław Krawczyk, członek zarządu powiatu Ernest Nowak oraz ordynator oddziału położniczego Dariusz Oleszczyk, bardzo ucieszyli się p. Marie-Therese



MARIAN STRUŚ

Wolfs i jej małżonek. – Do moich energicznych starai o środki przeznaczone na zakup urządzeń dla szpitala w Sanoku zachęcają mnie olbrzymie zmiany, jakie w nim dostrzegam. W wielu miejscach są to już naprawdę standardy europejskie. To nie ten sam szpital, jaki pamiętam sprzed 20 lat. Widzę też olbrzymie zaangażowanie kierownictwa szpitala w przeobrażanie go w placówkę XXI wieku. To mnie dodatkowo motywuje do zdobywania funduszy i sprawia, że czuję przyjemność z niesienia mu pomocy – powiedziała Marie-Therese Wolfs. Nie ukrywała przy tym, iż między nią, a dyrektorką szpitala narodziła się nić sympatii i przyjaźni.

Sympatyczny nastrój spotkania podtrzymała wizyta na oddziale: położniczym i noworodków, gdzie dostojni goście byli świadkami badań przeprowadzanych przy użyciu przekazanego przez nich w marcu ultrasonografu z dopplerem. Ocenę ordynatora, iż przynosi nieocenione usługi, przyjęli z dużą radością.

emes

Kibole zostaną ukarani

W minioną niedzielę doszło do chuligańskich ekscesów na boisku w Pisarowcach, gdzie odbywał się mecz piłki nożnej pomiędzy miejscowym LKS-em a Iskrą Przysietnica. W trakcie jego trwania doszło do szarpaniny, a następnie bójki pomiędzy kibicami. Policjanci zatrzymali najbardziej agresywnych uczestników zajścia.

Do zamieszek doszło tuż przed zakończeniem meczu. Kibice zespołu z Przysietnicy zaatakowali kibiców gospodarzy. Doszło między nimi do wzajemnych wyzwisk, wulgaryzmów i szarpaniny. Policjanci podjęli interwencję, jednak napastnicy nie uspokoiili się i skierowali swoją agresję przeciwko funkcjonariuszom. Zatrzymano ośmiu najbardziej krewkich mężczyzn. Zostali wylegitymowani, sprawdzono także ich stan trzeźwości – większość była pijana. Okazało się, że cała ósemka to

mieszkańcy Przysietnicy w wieku 16 lat (1 promil alkoholu), 18 lat (2 promile), 19 lat (1,5 promila), 22 lata (trzeźwy), 23 lata (1,7 promila), 25 lat (trzeźwy), 27 lat (2 promile), 29 lat (0,1 promila). Wszyscy z wyjątkiem nieletniego, który został przekazany rodzicom, trafili do Pomieszczenia dla Osób Zatrzymanych w sanockiej KPP.

W poniedziałek przedstawiono im zarzuty z art. 51 par.1 lub 2 kodeksu wykroczeń, za które grozi kara aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny.

/jot/

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Pani Wiesławie Kordas
wyraży szczerego współczucia
z powodu śmierci brata
Skladają

Burmistrz Miasta
i pracownicy Urzędu

Wytańczyli złoty laur

Galeria trofeów ZTL „Sanok” powiększyła się o kolejne zdobycze – ogromny puchar, tytuł Złotego Laureata i mega maskotkę w postaci pluszowego psa. To nagrody zdobyte przez sanockich tancerzy podczas XVI Ogólnopolskich Konfrontacji Zespołów Tanecznych Małogoszcz 2010 za zajęcie 1. miejsca w swojej kategorii wiekowej.

Przed rokiem ZTL „Sanok” podbił serca jury i publiczności Konfrontacji pięknym krakowiakiem, za który otrzymał Grand Prix. Tym razem sanoczanie zaprezentowali się w mazurze oraz polonezie i znów nie mieli sobie równych. Wyróżniali się tym, że byli jedynym zespołem folklorystycznym w gronie 60 ekip z całej Polski, jak i tym, że po raz kolejny znaleźli się w gronie nagrodzonych, zdobywając tytuł Złotego Laureata za zajęcie 1. miejsca w kategorii wiekowej powyżej 15 lat.

– Na Grand Prix nie liczyliśmy, gdyż trudno było przypuszczać, że otrzyma ją po raz drugi z rzędu ten sam zespół, w dodatku ludowy, i to na festiwalu, gdzie dominuje taniec współczesny. Wygrało Studio Tańca i Stylu „Relax” z Kilec, które zaprezentowało dynamiczny układ z ciekawą choreografią i kostiumami. Poziom był zróżnicowany – od bardzo przeciętnego po wysoki, prezentowany przez tych najlepszych. Piękne kostiumy, ciekawa choreografia, dobrze dobrana muzyka – było na co popatrzeć. Dziwi mnie tylko nieobecność zespołów folklorystycznych – czy ich nie ma, czy też nie chcą rywalizować? Nie wiem. My ze swoim po-



Polonez z mazurem to jeden z popisowych numerów ZTL Sanok. Na każdej scenie prezentuje się wspaniale, ukazując bogactwo i piękno polskiej kultury.

lonezem i mazurem na tle tych wszystkich, bardzo podobnych do siebie grup, zdecydowanie się wyróżniliśmy. Do dziś zastanawiam się, jak w tej sytuacji poradziło sobie jury. Przecież nie da się porównać tańca ludowego ze współczesnym czy towarzyskim – to zupełnie inne bajki... Ale to już nie nasze zmartwienie. Ważne, że dobrze się zaprezentowaliśmy, choć niełatwo było się odnaleźć w ogromnej przestrzeni hali sporto-

wej, mając pod nogami wyszlizgany parkiet... Dobrze, że udało się nam zdobyć jedną z głównych nagród – mówi Janusz Podkul.

Najbliższe miesiące zapowiadają się wyjątkowo pracowicie dla

Wyróżnienie w doborowym towarzystwie

Gitarzystka Państwowej Szkoły Muzycznej II st. ALEKSANDRA BODZIAK sięgnęła po wyróżnienie w wielkim finale Ogólnopolskich Przesłuchań Klas Gitary Szkół Muzycznych II stopnia, które odbyły się w Warszawie. To naprawdę znaczący sukces młodej sanockiej artystki.

Ola Bodziak (na zdjęciu) jest uczennicą Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia w klasie gitary p. Iwony Bodziak oraz I Liceum Ogólnokształcącego im. KEN w Sanoku. Po przejściu przez gęste sito przesłuchań szkolnych i makroregionalnych, sanoczanka, jako jedna z najmłodszych, zakwalifikowała się do finału Ogólnopolskich Przesłuchań Uczniów Klas Gitary Szkół Muzycznych II stopnia.

Do Warszawy zjechała cała „gitarowa śmietanka”, od Sanoka po Szczecin. Wśród uczestników pojawili się laureaci wielu prestiżowych konkursów ogólnopolskich i międzynarodowych. Już sam udział w tak ważnej imprezie był powodem do radości i dużym osiągnięciem, jako że konkurencja była



MARIAN STRUŚ

wyjątkowa. Rangę sukcesu podkreśla fakt, że nasza reprezentantka znalazła się wśród najlepszych, otrzymując wyróżnienie. Jury pod przewodnictwem prof. Jerzego Nalepki z Akademii Muzycznej w Łodzi zwróciło uwagę na bardzo wysoki i wyrównany poziom w gronie laureatów. Gratulujemy!

emes

Ciarki na plecach, łzy w oczach

Gdy w niedzielny wieczór estrada na Rynku rozbrzmiewała ostrymi rockowymi dźwiękami, zgoła odmienny nastrój panował w sanockiej farze. Przyczynkiem był Koncert Wielkanocny – niecodzienny zarówno z uwagi na dobór wykonawców, jak i repertuar.

– Cieszę się, że zaskoczyliśmy pozytywnie słuchaczy, dostarczając tyle wzruszeń. Widziałam, że ludzie byli autentycznie poruszeni. Sama się zastanawiam, jak udało się

to zsynchronizować, choć w pewnym momencie poszło to trochę na żywioł. Podziękowania należą się wszystkim – i księdzu proboszczowi, który serdecznie przyjął gości z Krosna i osobiście uczestniczył w koncercie, i wszystkim wykonawcom, i słuchaczom, którzy tak licznie przybyli na nasz koncert, i Bartkowi Kalince, który zapewnił bardzo dobre nagłośnienie – mówi Monika Brewczak. Przede wszystkim jednak należą się właśnie pani Monice – za pomysł, ogromną pracę i poświęcenie. Jak udało się to wszystko ze sobą pogodzić, pozostanie jej słodką tajemnicą... /jot/



ARCHIWUM SOUL

Wokalne popisy chórzystów ECHA, dziewcząt z SOULU i SOULIKÓW znakomicie „dosmaczyli” instrumentalści ze szkoły muzycznej. Dzięki dobrej współpracy sanockich i krośnieńskich muzyków, także mieszkańcy Krosna będą mogli wysłuchać tego szczególnego koncertu - i to już w najbliższą niedzielę.

Wystąpili w nim chór mieszany ECHO, działający przy ZNP w Krośnie, zespół wokalny SOUL, SOULIKI oraz instrumentalści sanockiej PSM. Pomysłodawczynią koncertu była niestrudzona Monika Brewczak, której udało się dokonać rzeczy prawie niemożliwej – zaledwie w ciągu jednego dnia, przy minimalnej liczbie prób, przeobraziła kościół w prawdziwą filharmonię, do której zaglądał każdy, kto przechodził obok.

Piękny śpiew doprawiony równie piękną muzyką zachwycał, dostarczając słuchaczom niecodziennych wrażeń i wzru-

zeń. Półtoragodzinny koncert obejmował różne utwory i wykonania. Zachwycały SOULIKI – aż trudno uwierzyć, że w ich gronie było 10 debiutantów! – porwał jak zawsze SOUL, zadziwiali swym kunsztem chórzyci i młodzi muzycy, grający z takim zapamiętaniem, że niektórzy aż struny przepiętowali...

Apogeum nastąpiło wraz z fuzją i Requiem Mozarta, poświęconego pamięci ofiar katastrofy pod Smoleńskiem... Niesamowita ekspresja muzyki i śpiewu była tak przejmująca, że ciarki chodziły po plecach, a w niejednym oku pojawiły się łzy...

Witaj Maj, 3 Maj!

Zbliża się 219 rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Jak co roku głównym uroczystościom miejsko-powiatowym towarzyszyć będzie wiele imprez kulturalnych.

Obchody majowego święta rozpoczną się tradycyjnie od mszy św. w sanockiej farze (godz. 11) z udziałem lokalnych władz samorządowych, górniczej orkiestry dętej, zespołu SOUL, pocztów sztandarowych, oddziałów reprezentacyjnych i mieszkańców. Po złożeniu wieńców pod Krzyżem Pamięci i pomnikiem Synom Ziemi Sanockiej Poległym i Pomordowanym za Polskę, uczestnicy przejdą pod pomnik Tadeusza Kościuszki, gdzie wystąpi chór Gloria Sanociensis, burmistrz wy-

głosi okolicznościowe przemówienie, a delegacje złożą kwiaty. W ramach imprez towarzyszących dziś (30 bm.) o godz. 10 Rynkiem zawiądną przedszkolaki – nie brakuje popisów artystycznych, które zwieńczy wspólne wypuszczenie w niebo kilkuset biało-czerwonych baloników. W niedzielę (2 maja) o godz. 11.30 na placu przed UM uczymy Święto Flagi. W programie: uroczyste wciągnięcie flag na maszty, hymny Polski i UE w wykonaniu uczniów PSM, okolicznościowe

przemówienie burmistrza, po którym organizatorzy rozdawać będą mieszkańcom flagietki. A o godz. 17 organizatorzy zapraszają do SDK na Koncert Majowy, w którym wystąpią chór „Adoramus” oraz ZTL „Sanok”.

Muzycznych doznań nie braknie także we wtorek (4 maja) – o godz. 17 w auli PSM odbędzie się Koncert Muzyki Polskiej, a w sobotę (8 maja) ponownie spotkamy się na Rynku, gdzie o 11.30 rozpocznie się II Młodzieżowa Parada Niepodległości. Pozostaje wierzyć, że tym razem pogoda dopisze i będziemy mogli podziwiać wszystkich wspaniałych wojów, rycerzy i urokiwie biatogłowy w pełnej krasie.

/jot/

Ostro i... akustycznie

Do Sanoka znów zawitał metalowy zespół HUNTER. Koncert w „Kinie” okazał się bardziej udany od ubiegłorocznego w „Szkłarni”.

Na występ HUNTERA przyszło około 170 osób, więcej niż – co warto podkreślić – dzień wcześniej w Rzeszowie. W roli supportu wystąpiła grupa DEAD SANITY, niezłe rozgrzewając publiczność przed występem gwiazdy wieczoru. HUNTER grał bardzo energetycznie, choć nie zabrakło też momentu wyciszenia w postaci akustycznego setu. – To taki przedsmak naszej jesiennej trasy, podczas której występować będziemy w wersji „bez prądu” – powiedział wokalista Paweł „Drak” Grzegorzcyk, wyraźnie zadowolony z przyjęcia, bo fani nie wypuścili zespołu bez bisów.

(bb)

Następne koncerty 7 maja w „Ruderze”. Podczas imprezy DIVINE TOUR 2010 zagrają zespoły: MOUGA z Tarnowskich Gór i BLINDFOLD z Ustrzyk Dolnych. Początek o godz. 20, wstęp wolny!



Koncert HUNTERA w „Kinie” był – także zdaniem samych muzyków – bardziej udany od ubiegłorocznego występu w „Szkłarni”.

Wystawa za wystawą

* BWA – Galeria Sanocka zaprasza dziś (30 bm.) o godz. 18 na finał (uroczyste zamknięcie zamiast odwołanego z powodu żałoby narodowej wernisażu) wystawy BZ WBK PRESS FOTO 2009. To ostatnia okazja obejrzenia najlepszych polskich zdjęć prasowych, wyłonionych w 5. edycji krajowego konkursu, organizowanego przez Bank Zachodni WBK pod patronatem „Rzeczpospolitej”. Warto! * W najbliższy czwartek (6 maja) o godz. 18 miłośnicy sztuki współczesnej będą mogli spotkać się w BWA z Kamilem Stańczakiem – młodym lubelskim

artystą, doktorantem na wydziale malarstwa UMCS. Przyczynkiem będzie wernisaż wystawy „Obiekty strategiczne”, złożonej z obrazów i makiet – instalacji malarskich, których inspiracją były opuszczone peryferia Puławskich Zakładów Azotowych.

* Tego samego dnia (6 maja) Zakład Edukacji Artystycznej w zakresie Sztuk Plastycznych przy sanockiej PWSZ zaprasza do Galerii „De”, gdzie o godz. 17 otwarta zostanie wystawa prac dyplomowych absolwentów Niepublicznego Liceum Plastycznego TALENS w Lesku (czynna do 20 maja). /k/

Podziękowania za pomoc i wsparcie dla zespołu SOUL

- P. Mariuszowi Szmydowi Wójtowi Gminy Sanok
 - Podkarpackiemu Bankowi Spółdzielczemu
 - PGNiG Oddział w Sanoku
 - P. Renacie i Piotrowi Kobialkom
 - P. Bartłomiejowi Kalince
 - Firmie Foto-Dorota i PROX
 - Drukarni Piast Kolodziej
- składa Związek Chórów Kościelnych w Warszawie

W naukowej elicie

Łukasz Krawczyk, uczeń I LO, został laureatem centralnego etapu Olimpiady Chemicznej. Przed zdolnym licealistą stanęły otworem – jeszcze przed zdaniem matury – drzwi najlepszych polskich uczelni, również medycznych.



Łukasz interesuje się chemią już od gimnazjum. Ma na swoim koncie wiele sukcesów. Jest m.in. zwycięzcą pierwszej edycji Podkarpackiego Konkursu Chemicznego i finalistą Ogólnopolskiej Olimpiady o Diamentowy Indeks na AGH. W karierze profesora Bukłada – który zapowiada, że „doprowadzi jeszcze jednego ucznia do finału i idzie na emeryturę” – jest jednym z dwudziestu kilku wybitnych uczniów, którzy osiągnęli sukcesy na forum krajowym, a nawet międzynarodowym.

– Chemia jest u podstaw wszystkiego, co żyje, stąd moja fascynacja tą dziedziną wiedzy – mówi chłopak, który również znalazł się w gronie zwycięzców Ogólnopolskiego Konkursu Chemicznego im. prof. Antoniego Swinarskiego.

– Cieszymy się z sukcesu Łukasza tym bardziej, że wśród laureatów Olimpiady Chemicznej znaleźli się uczniowie z dużych ośrodków akademickich, m.in. z Warszawy, Poznania, Wrocławia, Krakowa, gdzie uczelnie organizują zajęcia dla uzdolnionej

młodzieży – zauważa uradowany profesor Jan Bukład, opiekun olimpijczyka. W chemii, wiadomo, bardzo ważne są zajęcia laboratoryjne, do których potrzebne jest odpowiednie zaplecze. Szczęśliwie Łukasz jest stypendystą Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci, dzięki czemu w lutym uczestniczył w warsztatach naukowych na Uniwersytecie Warszawskim. Wcześniej brał też udział w zajęciach na Politechnice Rzeszowskiej. – Chyba coś z tego wyniosłem, bo o moim wyniku na olimpiadzie zdecydowały właśnie wyniki z części laboratoryjnej – mówi skromnie młody naukowiec. Centralny finał olimpiady to już naprawdę „wyższa szkoła jazdy”: – pięciogodzinna część teoretyczna i pięciogodzinna część laboratoryjna, z dwoma zadaniami do rozwiązania, z którymi nie poradziłaby sobie większość studentów chemii... – Łukasz charakteryzuje wielką dociekliwość poznawczą i upór w dążeniu do celu – chwali swojego podopiecznego profesor Bukład.

W ubiegłym roku przedstawicielowi „jedynki” zabrakło jednego punktu, aby znaleźć się w finale Olimpiady Chemicznej. W tym roku nadrobił to z nawiązką. Był też jedynym uczniem z Podkarpacia, który znalazł się w elitarnym gronie laureatów.

(jz)

Już trzymamy kciuki!

Malwinka Bihun, „muzyczny brylancik” z Tarnawy Górnej, znalazła się wśród kilkunastu solistek z całej Polski, które zakwalifikowały się do XXIII Ogólnopolskiego Festiwalu „Nowa Piosenka w Starym Krakowie”. Już sam udział w tej prestiżowej imprezie – pod patronatem rektora krakowskiej Akademii Muzycznej – będzie dużym sukcesem dla młodziutkiej artystki.

Ideą festiwalu jest poszukiwanie nowych, ciekawych piosenek dla dzieci. Organizatorzy umożliwiają ich twórcom konsultacje z najlepszymi polskimi „tekściarzami” i kompozytorami. W poprzednich latach byli to m.in. Jan Kanty Pawluśkiewicz, Ludwik Jerzy Kern, Jarosław Kukulski, Andrzej Sikorowski, Adam Ziemianin. Swoją karierę zaczynała na tym festiwalu m.in. Alicja Bachledda-Curuś. – Przygotowaliśmy na eliminacje dwie nowe piosenki „Moja muzyko” i „Poczekajmy”, do których napisałem muzykę oraz teksty – mówi Ma-

rek Dziok, opiekun śpiewającej dziewczynki, nauczyciel muzyki i kompozytor. Weryfikacja odbywała się na podstawie wersji roboczych piosenek na płycie CD. W tym roku wpłynęło ponad trzysta zgłoszeń z całej Polski. Malwinka (pseudonim artystyczny Ina) znalazła się w gronie dziewiętnastu solistek, które będą walczyły o laur zwycięstwa w kategorii wiekowej 11-13 lat. Pod-



Wyjazd do Krakowa będzie dla Malwinki – jedenaśtolatki o ślicznym głosie – debiutem, a dla opiekuna Marka Dzioka, który ma już na swoim koncie sukcesy na ogólnopolskich festiwalach – „matym sprawdzianem”.

czas festiwalu będzie ona reprezentowała Zespół Szkół w Tarnawie Dolnej, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Zagórzcu i Studio Piosenki Dziecięcej mSmS. Festiwal odbędzie się w maju, a my już dziś trzymamy kciuki za Malwinke!

(jz)

Blisko, pięknie i ciekawie



Co roku rajd odbywał się 21 marca – w pierwszy dzień wiosny, jednak w tym roku pogoda była bardzo kapryśna, dlatego też wyprawa odbyła się miesiąc później

Sześćdziesiąt dzieci uczestniczyło w czternastym Wiosennym Rajdzie Ekologa. Uczestnicy poznawali bardzo ciekawą Ścieżkę Dydaktyczno-Przyrodniczą Polanki w Bykowcach.

Rano uczestnicy zbrali się w sali edukacyjnej w Bykowcach. Najmłodsze dzieci z „szóstki” zostały w ośrodku ze względu na niesprzyjającą pogodę, oglądając prezentację multimedialną, dotyczącą walorów turystycznych i przyrodniczych ścieżki edukacyjnej w Polankach. Starsze udały się na trasę rajdu, który prowadził Piotr Kutiak, przewodnik turystyczny i pracownik urzędu miasta.

Na zakończenie uczniowie odpoczywali przy ognisku (drewno przygotowało Nadleśnictwo Brzozów, współorganizator wyprawy). Odbyły się też konkursy przyrodnicze. Każde dziecko otrzymało upominki, szkoły pamiątkowe dyplomy, a opiekunowie foldery informacyjno-edukacyjne.

Organizatorami rajdu byli: Urząd Miasta i Zespół Parków Krajobrazowych w Przemyślu. Uczestniczyły w nim dzieci z Zespołu Szkół w Trepczy, Szkoły Podstawowej w Załużu i Szkoły Podstawowej nr 6 w Sanoku.

(z)



Trzy słowa na „e”



TOMASZ CHOMISZCZAK

Nie mają ze sobą żadnych związków znaczeniowych. To, że wszystkie trzy zaczynają się od tej samej samogłoski, nic jeszcze nie znaczy i nie skłania do wyciągnięcia żadnych wspólnych wniosków. Ale skoro już je mam pod ręką, niech im będzie.

Pierwsze z nich: „ekstrawagancki”. Ciekawy w budowie synonim słowa „ekscentryczny”. Dobrze nam znane łacińskie „extra” oznacza „poza”, natomiast „vagare” – „błąkać się”, „wataśać”. Czyżby tu miały swoje źródło „wagary”? Zresztą wspomniany przeze mnie synonim też jakoś tak... chodzi bokiem: „ex” to króciutkie „z”, a „centryczny” ma oczywisty związek ze „środkiem”. Zatem „ekscentryczny” znaczyłby dosłownie kogoś „wychodzącego z centrum”, z istoty (wydarzenia? konwenansu? zainteresowania?). Okazuje się, że wagarowicz, jak

to jabłko, nie pada więc daleko od drzewa (czytaj: pnia) etymologicznego pojęcia „błądzenia po obrzeżach”...

Drugi przykład: „ekskluzywny”. Tym razem nie skupiam się na słowotwórstwie, tylko na zawrotnej karierze znaczenia odchodzącego od oryginału. Dla nas „ekskluzywny” to wciąż, inaczej mówiąc, „bardzo komfortowy”, „wyrafinowany”, „o wielkiej wartości”. A przecież dosłownie słowo to oznacza „wyłączny”, „elitarny”. Stąd zabawne polskie pomieszczenie sensów w wyrażeniu „wywiad ekskluzywny”; żadnego w nim luksusu, to po prostu „wywiad na wyłączność” – praktyka często stosowana w prasie rozwiniętych cywilizacji opartych na (nie)zdrowej konkurencji rynkowej.

I trzecie słówko do kompletu, tym razem rzeczownik, którego długa kariera słowa dziś już nieco wyblakła w obliczu jakichś angielskich zamienników. „Ekspedientka”. Wiemy, kogo oznacza, ale właściwie dlaczego? Nie ma przecież wiele wspólnego z czasownikiem „ekspediować”, czyli „wysłać”. Jeszcze mniej łączy go z innym rzeczownikiem – „ekspedycją”, zwłaszcza w znaczeniu „wyprawy”. Ale – tu się zgodzę – brzmi nad wyraz dostojnie.

Dziwne są poplątane ścieżki i bezdroża języka. Warto o tym pamiętać, gdy zdarzy nam się w sklepie poprosić jakąś ekscentryczną ekspedientkę o coś ekskluzywnego...

KINO SDK ZAPRASZA

„Biała wstążka” to najlepszy niemiecki film ubiegłego roku, kandydat do Oscara. Trzymający w napięciu, mroczny. O tym, jak w człowieku kiełkuje zło. Dla widzów, którzy w kinie poszukują nie tylko rozrywkę. W piątek i sobotę o 17, w niedzielę o 19.30, wtorek o 17.30 i w środę o 19.30.

Dla miłośników mocnych wrażeń – horror pt. „Opętani”. Straszny, aż skóra ciernie. W Kinie SDK w piątek i sobotę o 20 i we wtorek o 20.30.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy po jednej podwójnej wejściówce na każdy z filmów.

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Serdeczne podziękowania dla lekarzy i całego personelu Oddziału Wewnętrznego Szpitala w Sanoku za opiekę nad ciężko chorym mężem

Stanisławem

Jarzyną
składa

Żona

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszego kochanego męża i taty

śp. Stanisława Jarzyny

serdeczne podziękowania
składają

Żona i Dzieci



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: poniedziałek, wtorek – 9-18, środa – nieczynne, czwartek, piątek – 9-18, sobota – 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: cit-sanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35
Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15
Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja na temat ogólnodostępnych godzin dla klientów indywidualnych tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h
Postój taxi bagażowych tel. 13-463-16-60

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h
Tele TAXI tel. 194-77 – 24h
San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
30.04-3.05 – apteka „MEDIQ”, ul. Traugutta 9.
3-10.05 – apteka „MEDIQ”, ul. Daszyńskiego 10.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt. i śr. pt. 11.30-19.30.
Dyżur członków MKRPA poniedziałki (16-18)
Dyżur pełni: 10.05.2010 r. – Piotr Pęcak. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.
Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

„Śmieciowa historia” pani A. – sanoczkanki, która starannie segreguje śmieci i dba o czystość środowiska – powinna dać do myślenia osobom odpowiedzialnym za „śmieciową politykę”. Bo co z tego, że miasto i SPGK wydają mnóstwo pieniędzy na kolorowe informatory, skoro nie jest rozwiązany tak podstawowy problem, jak dostępność worków na odpady. Pani J., zamiast jechać po nie do bazy przy Jana Pawła II, uznała, że prościej będzie zawieźć tam śmieci. I wyszła na tym, jak przysłowiowy Zabłocki na mydle.

zdanie np. wersalki? Zwłaszcza, że nową można kupić za 300 zł...

Wystarczy pomarańczowy worek

Andrzej Rychter, kierownik Zakładu Oczyszczania Miasta, nie rozumie, dlaczego mieszkanka zdecydowała się na przywie-

wiedził tej pani, że zapłaci 10 czy 15 złotych za śmieci. Następnego dnia wycenę zrobiła nasza pracownica. Jeśli klientka nie zgadzała się, mogła zażądać np. zważenia śmieci – choć byłoby to dość kłopotliwe, bo musiałaby pojechać autem do Zakładu Ciepłowniczego, gdzie jest waga

Łatwiej wrzucić do potoku...

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Pani A. (dane do wiadomości redakcji) robiła niedawno w piwnicy wielkie wiosenne porządki. Efektem była „wielka góra śmieci”. Pani A. posegregowała je i – co tylko się dało – umieściła w workach na surowce wtórne. Część powędrowała do „normalnego” przydomowego kontenera, a resztę córka miała odwieźć samochodem do SPGK. – Były tam różne rzeczy, których po prostu nie dało się posegregować, a nie mieściły się już w pojemniku. Stare poduszki, rury PCV, drewniane okno – opowiada.

Niestety, na miejscu okazało się, że odpady komunalne zmieszane przyjmowane są tylko do godziny piętnastej. – Usłyszałam, że do osiemnastej przyjmowane są tylko segregowane i że „trzeba nauczyć się segregować”. A przecież tych się już nie dało – uważa córka pani A.

Musiła przyjechać następnego dnia. Pracownik ocenił – „metodą wzrokową” – że za pozostawienie śmieci zapłaci 10-15 zł.

Wyładowany samochód czekał w garażu przez całą noc. Następnego ranka znów pojawiła się na bazie przy ulicy Jana Pawła II. – Przyszła jakaś pani, chyba z biura, popatrzyła do auta i stwierdziła, że jest tam 0,65 m³ śmieci, za które mam zapłacić około 70 zł. Zamurowało mnie – opowiada kobieta.

„Kropkę nad i” postawili panowie z obsługi, którzy polecieli jej, by sama wyładowała odpady z samochodu i rzuciła na taśmę...

Następnym razem do potoku

Mieszkanki są kompletnie zdezorientowane. – Jeśli tak to działa, nie dziwię się, że ludzie wyrzucają śmieci gdzie popadnie.

Że widzi się fotel w potoku i worki porzucone w rowach – stwierdzają.

Uważają, że mało kogo byłoby chyba stać na tyle wysiłku i dobrej woli: posegregowanie śmieci, spakowanie ich i dwukrotne odwiezienie do SPGK, przytrzymywanie odpadów przez całą noc w aucie osobowym, a potem jeszcze uiszczenie opłaty „jak za zboże”. – Kilkadziesiąt złotych to naprawdę dużo. Poza tym zupełnie nie rozumiem, dlaczego najpierw jeden z pracowników mówi, że zapłacę 10-15 zł, a potem wychodzi prawie 70 zł – denerwuje się córka pani A.

zienie śmieci do SPGK. Klienci indywidualni w zasadzie nie powinni tego robić. Od wywozu jest firma, z którą mają podpisane umowy. –Wystarczy kupić 120-litrowy pomarańczowy worek za 9 zł, spakować do niego odpady komunalne zmieszane i postawić w dniu wywozu przy swoim pojemniku – tłumaczy.

Odpady wielkogabarytowe – meble, stare okna, telewizory – odbierane są dwa razy do roku za darmo. Jeśli ktoś nie chce czekać, może przywieźć je do Gminnego Punktu Odpadów Segregowanych i tam zdać, bez żadnej

– albo przeładowania ich do pojemnika, co ułatwiłoby ocenę – tłumaczy kierownik. Mogła też nie podpisać kwitu potwierdzającego ilość zdanych odpadów.

Co do wyładunku z auta, pracownicy nie mają takiego obowiązku. – Gdyby przypadkowo zniszczyli czy pobrudzili tapicerkę, właściciel mógłby mieć do nich pretensje – dodaje nasz rozmówca.

W przypadku prac remontowych albo wielkich porządków można zamówić kontener. Firma przywiezie go i odbierze, oczywiście za odpłatnością. Usługa taka kosztuje 95,01 zł brutto za 1 m³.



Fotel w potoku? Śmieci w rowie? Podrzucanie do osiedlowych kontenerów? Po historii ze swoimi śmieciami pani A. już się tak nie dziwi ludziom... Zdjęcie wykorzystane w tekście przysłał do „Tygodnika” czytelnik, który zobaczył taki obrazek podczas spaceru wzdłuż Sanu, w okolicy Mrzyglodu.

Kobieta nie rozumie też, dlaczego odpady zmieszane odbierane są tylko do piętnastej. – Nie dość, że wiezie się je własnym transportem to jeszcze – jeśli ktoś pracuje – musi wziąć urlop, a na końcu słono za wszystko zapłacić. I jeszcze wyładować – wylicza.

A pani A. zastanawia się głośno, ile musiałaby zapłacić za

opłaty. Ale – uwaga! – nie dotyczy to firm, które traktowane są na innych zasadach niż klienci indywidualni (płacą za pozostawiony sprzęt i muszą potwierdzić na miejscu tzw. kartę odpadów).

Co do wyceny odpadów zmieszanych, upoważnione do niej są tylko wyznaczone osoby. – Trudno teraz stwierdzić, kto po-

Od redakcji: W tle tej historii jeszcze raz pojawia się problem dostępności worków na śmieci, zarówno segregowane jak i nie-segregowane. Dla mieszkańców to ogromne utrudnienie, że trzeba po nie jechać aż do SPGK. Przydałyby się chociaż trzy-cztery punkty w mieście, gdzie można byłoby je kupić.

Niech Sokół odfruną

Powraca koszmarny sokoli sen. A już myślałem, że to się skończyło. Artykuł pt. „Nadają na różnych falach” w ostatnim numerze „TS” znów mną wstrząsnął. Poczuję silną wolę podzielenia się swoimi przemyśleniami.

Zacznę od zdziwienia, że sąd przyznał prawo własności działek Towarzystwu Gimnastycznemu „Sokół”. Nie rozumiem bowiem, jakim to prawem grunty w mieście mogą stać się własnością stowarzyszenia, które działało prawie sto lat temu. Wtedy je dostało od miasta, aby stworzyć mu szansę prowadzenia swojej działalności. Ale teraz? Zebrała się grupka ludzi, nazwała się „Sokołami”, oświadczyła, że jest pogrobowcem przedwojennego „Sokoła” i zażyczyła sobie oddania tych działek. Po co? Żeby zachęcić młodzież do uprawiania gimnastyki? Są stadiony, są Błonia, niech ćwiczą. Dlaczego tego nie robią? To proste! Bo im nie chodzi

o żadną działalność. Kasa się liczy, kasa. Za chwilę sprzedadzą działki, pieniędzmi się podzielą i rozwiążą „Sokoła”. Taki scenariusz jest wielce prawdopodobny.

Dla zachowania pozorów uczciwości próbują wciągnąć do swoich działań miasto, zdając sobie sprawę, że nikt z rozsądnie myślących ludzi w magistracie nie będzie na tyle szalony, aby wchodzić w jakieś spółki z „Sokołem”. I ludzie ci mówią to wprost: realizujemy nasz plan budowy i modernizacji infrastruktury sportowej i nie zamierzamy go zmieniać. Równocześnie proponują: odsprzedajcie nam swoje grunty, które są potrzebne, aby miasto mogło się rozwijać, a dysponując

pieniędzmi będziecie wreszcie mogli zacząć realizować swoje cele statutowe. Ale „Sokół” mówi: nie! Bo rzeczywistość, ktoś mógłby zacząć od niego czegoś wymagać. A tak można długo jeszcze powtarzać: nic nie robimy, bo nie mamy pieniędzy!

Szafeństwem sokolim wydaje się być pomysł budowy jakiejś hali sportowej w miejscu b. lodowiska. Po pierwsze, w wieloletnich planach inwestycyjnych miasta nie ma takiego zadania. Widać radni nie uznali go za potrzebę pierwszorzędnej wagi. W ogóle go nie ujęli w najbliższych bodajże dziesięciu latach. Po wtóre: jeśli już, to dlaczego tutaj? Jest Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, gdzie może ćwiczyć nie jedna, a sto drużyn sokolich. Jest stadion miejski, który poza meczami Stali i treningami sztangistów stoi pusty. Gdzie są te Sokóły, zapytam. Hala w centrum miasta jest idiotycznym pomysłem grupki chorych ludzi, którzy

postanowili pohandryczyć się z miastem, bo jeszcze nic nie zrobili, żeby pokazać, że coś potrafią. A efekt tego jest taki, że piękny teren w centrum miasta szpeci, zamiast błyszczeć.

Kiedy przeczytałem, że jeśli „Sokół” nie odsprzeda miastu „swoich” działek będących częścią terenu b. lodowiska, sprawa ponownie wróci do sądów, mało nie dostałem zawału. Bo to oznacza, że kolejnych kilka lat może być dla tego miejsca straconych. Przecież to jest jakaś paranoja. Pytam więc: czy opinia społeczna nie może wpłynąć na tę grupkę ludzi działających pod szyldem „Sokoła”, aby wreszcie zajęli się tym, czym powinni i przestali brudzić w mieście? Czy Sanok musi być przeklętym miastem z racji zagnieżdżenia się w nim „Sokołów”? Niech fruną do Krosna, może tam znajdą lepszy klimat dla siebie...

(Józef S., imię i nazwisko znane redakcji)

§ Prawnik radzi

Miesiąc temu zostałem prezesem spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Do końca czerwca mam zwołać Zwyczajne Zgromadzenie Wspólników. Proszę mi poradzić, w jaki sposób mam to zrobić i co powinno zawierać takie zawiadomienie?

Roman Z. z Sanoka

Zgodnie z przepisami kodeksu spółek handlowych w terminie sześciu miesięcy po upływie każdego roku obrotowego powinno odbyć się zwyczajne zgromadzenie wspólników. Co do zasady zgromadzenia wspólników zwołuje Zarząd. Co do zasady gdyż w przypadku nie zwołania przez Zarząd zwyczajnego zgromadzenia wspólników w terminie określonym w ustawie lub umowie spółki uprawnienie to przechodzi na radę nadzorczą, komisję rewizyjną lub na inne osoby, którym takie uprawnienie wspólnicy przyznali w umowie spółki.

Jeżeli zgromadzenie zwołuje organ spółki np. Zarząd to stosowana decyzja powinna zapaść w formie uchwały. W zawiadomieniu o zwołaniu zgromadzenia wspólników należy oznaczyć dzień, godzinę i miejsce zgromadzenia wspólników oraz szczegółowy porządek obrad. Należy pamiętać, że w przypadku zamierzonej zmiany umowy spółki w zawiadomieniu bezwzględnie powinno się wskazać istotne elementy treści proponowanych zmian. Ma to duże znaczenie, ponieważ w sprawach nieobjętych porządkiem obrad nie można powziąć uchwały (za wyjątkiem sytuacji gdy cały kapitał zakładowy jest reprezentowany na zgromadzeniu, a nikt z obecnych nie zgłosił sprzeciwu dotyczącego powzięcia uchwały).

Zgodnie z art. 238 § 1 KSH zgromadzenie wspólników zwołuje się za pomocą listów poleconych lub przesyłek nadanych pocztą ku-



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Sienkiewicza 10 tel. 13-463-39-49 www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

rierską, wysłanych co najmniej dwa tygodnie przed terminem zgromadzenia wspólników. Zamiast listu poleconego lub przesyłki nadanej pocztą kurierską, zawiadomienie może być wysłane wspólnikowi także pocztą elektroniczną, pod warunkiem jednak, że uprzednio wyrazi na to pisemną zgodę, podając adres, na który zawiadomienie powinno być wysłane.

Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych (Dz. U. z 2000r. Nr 94 poz. 1037 z późn. zm.)

„Sopsan” zaprasza

Wczoraj rozpoczął się dwudniowy kiermasz „Dom i ogród”, organizowany przez Spółdzielnię Ogrodniczo-Pszczelarską „Sopsan”.

Kiermasz odbywa się w godz. 10-15 obok siedziby firmy przy ul. Okulickiego. Nie zabraknie konkursów z nagrodami. Dodatkową atrakcją są bezpłatne porady architektów krajobrazu, Magdaleny i Adama Zawadzkich, którzy odpowiedzą, jak zaprojektować i urządzić ogród.

Na osoby, które wydadzą przynajmniej 50 zł, kupując m.in. jakiś produkt z promocji, czeka poczęstunek z grilla i... udział w losowaniu nagród. – Promocja potrwa do 15 maja. Przygotowaliśmy wiele cennych nagród, choćby kosiarkę czy odkurzacz. Losowanie 21 maja – podkreśla Ewa Nestorowicz, prezes „Sopsanu”. (b)

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Przyjaciołom, znajomym, koleżankom i kolegom z pracy oraz wszystkim, którzy towarzyszyli nam w ostatniej drodze

śp. Heleny Drwięgi

składamy serdeczne

podziękowanie

Marta i Tadeusz Drwięga z Rodziną



Pani Janinie i Urszuli Bury wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci Męża i Ojca

p. Romana Burego

składają

Sąsiedzi



Akcja na medal

„Ziemia Sanocka dla Szpitala” coraz mocniej wrasta w nasze miasto, coraz sprawniej jest organizowana i coraz lepiej postrzegana przez mieszkańców. Nawet niebios są jej przyjazne, zsyłając piękną pogodę.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Tak było w miniony weekend. Sanocki Rynek już od rana tętnił życiem, głównie za sprawą kramów, loterii oraz rozlicznych atrakcji dla maluchów. A gdy od godzin popołudniowych dołączyła jeszcze muzyka, ogródki gastronomiczne zaczęły się wypełniać i atmosfera stawała się iście piknikowa. Mogły podobać się zespoły muzyczne. Ich dobrą passę rozpoczęli świetni „Są gorsi” z Sanoka, po czym znakomicie pokazali się reprezentanci kultury z PWSZ, zarówno w wydaniu folklorystycznym, jak i rozrywkowym. Godnym wymienienia jest także „Horyzont zdarzeń” z Leska, zespół grający „dla szpitala” trzeci raz z rzędu. I – co trzeba podkreślić – całkowiec społecznie i z roku na rok lepiej. Dobrze, mocne brzmienie i świetna, z ognikiem w oczach, solistka. Chwaląc zespoły, kolejne ciepłe słowa należy skierować pod adresem radomskiej grupy „Lustro”. Pełen ekspresji żywiolo-



Kolorowe balony, peruki i kapelusze dominowały w ofercie handlowej. Interesujące było to, że handlujący nimi ludzie przyjechali do Sanoka aż z Jastrzębia i Żor. Obiecali, że zawsze będą tu przyjeżdżać.

wy rock w jej wykonaniu sprawił, że szybko widownia wpatrywała się w nią niczym w lustro, nie szczędząc oklasków.

Całość prowadzili znani z ekranów tv sanoczanin: Magdalena Kaliniak (Polsat) i Dariusz Prosiecki (TVN). Czynili to

„Oddział zamknięty”, występujący w roli gwiazdy, burmistrz Wojciech Blecharczyk serdecznie dziękował im za przyjęcie zaproszenia

z klasą i wielką kulturą, tworząc niezwykle sympatyczną atmosferę wokół imprezy. Nic dziwnego, że zanim na scenie pojawił się

i za to, że pamiętają ten wyjątkowy punkt na mapie, jakim jest Sanok. Dziękował też dyrektorowi szpitala Adamowi Siemabowi

za jego wielką troskę o szpital, za dynamiczne zmiany, jakie się w nim dokonują, za serce, z jakim to robi. Z kolei A. Siemab dziękował burmistrzowi i jego zastępcy Marianowi Kuraszowi, że miasto po raz czwarty z rzędu wzięło na siebie wysiłek organizacyjny i realizuje tę wielką akcję na rzecz Szpitala. Dziękował Sanockiej Fundacji Ochrony Zdrowia za jej znaczący udział w tej akcji, a także w jej stałych działaniach, dzięki którym szpital zmienia swoje oblicze. Dziękował także księżom ze wszystkich parafii powiatu sanockiego za współpracę i wielką życzliwość dla akcji, nauczycielom sanockich szkół, Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej, Powiatowemu Centrum Wolontariatu, wszystkim wolontariuszom, gminom, które podjęły wysiłek przeprowadzenia akcji u siebie oraz wszystkim uczestnikom akcji „Ziemia Sanocka dla Szpitala”. Ilu ich było? Podczas koncertu „Oddział zamknięty” w granicach 5 tysięcy, a przez cały dzień – jak wylicza się – przez sanocki Rynek przewinęło się kilkanaście tysięcy. To naprawdę świetny wynik.

Ale mamy świadomość, że w tej akcji to inny wynik jest najważniejszy, a mianowicie zebrana kwota, która zgodnie z przeznaczeniem trafi na odnowienie Oddziału Noworodkowego i Traktu Porodowego. Jak widać, sanocki szpital w tym roku powstał na młodość, na przyszłość. I słusznie! Otóż w środę, gdy

przygotowywaliśmy ten numer do druku, ostateczny wynik nie był jeszcze znany. Ale już było wiadomo, że rokuje dobrze. Kwota znajdująca się na koncie „ZSDS” przekraczała 81 tys. złotych! Biorąc pod uwagę, że to jeszcze nie wszystkie wpływy, a także i to, że organizatorzy akcji zadbałi, aby koszty były jak najmniejsze, tegoroczny wynik ma szansę być bardzo dobry. Oczywiście, podamy go w momencie, gdy będzie on już dokładnie wyliczony.

W niedzielnym finale było jeszcze coś, co nas chwyciło za serce. Mowa o pamięci, jaką wciąż otaczamy 96 Ofiar lotniczej katastrofy pod Smoleńskiem. Specjalny utwór, o wyjątkowym klimacie, dedykował Im zespół „Lustro”, a kiedy przed występem „Oddziału zamkniętego” prowadzący przypomnieli tę wielką tragedię i poprosili o uczczenie jej Ofiar minutą ciszy, kilkutyśięcny tłum zamarł i zrobiła się głęboka cisza. To było piękne i wzruszające. Brawo Sanok!

„Gwiazdką do nieba”, czyli pokazem sztucznych ogni, (z założenia skromnym, a przez to tanim) żegnaliśmy się „do zobaczenia za rok!” Będzie to już w czasie, gdy oddział kardiologii będzie funkcjonował w nowych, europejskich standardach, gdy Eurocopter będzie lądował na przyszpitalnym lądowisku. Na co będziemy wtedy zbierać? Może na nową neurologię? Zadań nigdy nie braknie.

Szpital nie chce być tylko biorcą. Każdego roku, w czasie akcji „Ziemia Sanocka dla Szpitala”, otwiera swoje podwoje, organizując „Dzień otwarty”. Lekarze specjaliści udzielają porad, laboratoria prowadzą badania, a fizjoterapeuci wykonują zabiegi. Wszystko nieodpłatnie i bez skierowań. Tak było w sobotę, 24 kwietnia, zwaną „Białą sobotą”.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Pierwsi pacjenci stawili się około 7 rano, licząc na możliwość zapisania się do kilku specjalistów, a także chcąc wykonać badania krwi. O godzinie 8 wystartowały laboratoria. Przy każdym gabinecie pielęgniarki przyjmowały zapisy do specjalistów, listy chętnych do skorzystania z konsultacji powiększały się z minuty na minutę. Największy tłok panował przy dentytobusie, gdzie wykonywano badania gęstości mineralnej kości w ramach profilaktyki osteoporozy. Reakcją organizatorów akcji na kolejną w isticie peerelowskim wydaniu było zwiększenie ilości badań z zaplanowanych trzydziestu do sześćdziesięciu.

Spółród specjalistów największym wzięciem cieszyli się: kardiolog, nefrolog, neurolog i okulista, zaś z pracowni prowadzących badania pełne były listy przy USG narządów jamy brzusznej z oceną nerek i układu moczowego, ECHO serca oraz USG-dopplera tętnic szyjnych. Mimo sporego tłoku, atmosfera była bardzo przyjazna. – Jestem bardzo zadowolony z tej soboty. Sprawdziłem swoje serce, pracujące dzięki sztucznym zastawkom, zrobiłem też USG jamy brzusznej. Uważam, że „dzień otwarty” to cenna inicjatywa i świetnie zorganizowana akcja – dzieli się swymi odczuciami Władysław Sitarz. Próbowaliśmy także poznać opinie samych lekarzy. – Jestem nieco przerażony stanem zdrowia ludzi, których dziś badałem. Niektórzy znajdowali się w tak ciężkim stanie, że

kwalifikowali się tylko na oddział. Czterech odeszło ze skierowaniem do szpitala. Pozostali mieli dolegliwości typowe, polegające głównie na zaburzeniach rytmu serca. Czy organizacja takich akcji ma sens? Olbrzymi, naprawdę olbrzymi – mówi dr Stanisław Kułakowski, ordynator oddziału kardiologicznego.

W pracowni przy łóżku pacjenta siedzi wpatrzona w ekran monitora dr Jolanta Wasiewicz, ordynator Podkarpackiego Centrum Interwencji Sercowo-Naczyniowych CARINT-u. Dziś wykonuje badanie nazwane ECHO serca. W ciągu pięciu godzin wykona 14 takich badań, każde z precyzyjnym, szczegółowym opisem. – Moi pacjenci to przeważnie ludzie z dolegliwościami, które ich niepokoją. Ale byli i tacy, którzy leczą się na serce, a dziś przyszli po to, aby się skontrolować – mówi pani doktor.

Duże obciążenie przeżywa poradnia nefrologiczna Diaverum. Blisko 40 osób wpisało się na listę, aby skorzystać zarówno z konsultacji specjalistów, jak również z badania USG narządów jamy brzusznej, z oceną nerek i układu moczowego. Podobne badania wraz z konsultacjami urologicznymi przeprowadzają w innym gabinecie urologów: lek. Krzysztof Reiss oraz Bartłomiej Kielar.

Tradycyjnie powodzeniem cieszy się gabinet okulisty dr Haliny Żmudowej. – W zasadzie nic nowego. Trochę zaćmy, trochę powikłań pocukrzycowych, sporo wad wzroku, a wśród nich astygmatyzm – oceni stan pacjentów pani doktor. Ponad 30 pacjentów przyjęła lek. Agata Bończak, specjalista neurolog.

Potwierdzałoby to ocenę, że liczba schorzeń neurologicznych w społeczeństwie systematycznie rośnie.

wolontariusze. Za „Dzień Otwarty” nasz sanocki szpital zastępuje na wielką pochwałę – mówi p. Kazimiera.



USG narządów jamy brzusznej? Proszę bardzo! Z badań takich skorzystało podczas Otwartych Drzwi Szpitala 46 osób.

Około południa robi się coraz luźniej. Przed gabinetami oczekuje już po kilka osób, przed niektórymi nie ma nikogo. Wśród nich jest p. Kazimiera Dmitrak z mężem Janem. – Postanowiliśmy wykorzystać tę szansę i zrobić sobie taki doroczny przegląd stanu zdrowia. Rano zrobiłam morfologię krwi, byłam u kardiologa, teraz oczekuję na badanie ECHO serca. Jesteśmy pełni uznania dla uprzejmości lekarzy i pielęgniarek, a także zachwyceni organizacją całego przedsięwzięcia. Zaangażowani są wszyscy: lekarze, personel medyczny, a nawet studenci –

W tegorocznej akcji „Szpital dla Ziemi Sanockiej” pojawiły się nowe specjalności, nowe badania. Hitem okazała się densytometria, bijąca rekordy popularności i kolejkowej nerwowości, ale nie zabrakło też chętnych do skorzystania z konsultacji neonatologa czy poradni laktacyjnej. Było kilkanaście osób, które zdecydowały się zrobić badania na nosicielstwo wirusowego zapalenia wątroby typu B i C. Do pracowni fizykoterapii zgłosili się chętni do skorzystania z rehabilitacji, głównie z masażu klawierskiego. Z rozmów z ludźmi,

gdy pytaliśmy kogo chętnie by jeszcze widzieli, po dłuższym namyśle padła odpowiedź: dermatologa.

Zmęczeni, ale szczęśliwi byli organizatorzy akcji „Dzień otwarty szpitala”. – W zasadzie wszystko się udało. Jedynie ci, którzy czekali w długiej kolejce do dentytobusu, byli podenerwowani, ale czy lepiej było przystać na przyjęcie 30 osób, jak było zaplanowane? Uznaliśmy, że dobrze byłoby skorzystać z okazji i przyjąć ich jak najwięcej, stąd liczba ta się podwoiła i stąd ta nerwowość. Zrobiliśmy to w trosce o tych ludzi, nie przeciwko nim – mówi dyrektor szpitala Adam Siemab. Z kolei naczelna pielęgniarka Katarzyna Kruczek nie kryje słów uznania dla całego personelu medycznego, a także dla studentów PWSZ w Sanoku, kierunek pielęgniarstwo. – Była ich liczna grupa, wszyscy bardzo chętni do pomocy, aktywni, wprost nieocenieni. Słowa te kieruję do pani Ewy Smoleń, koordynatorki tej akcji ze strony uczelni – mówi pani Katarzyna.

A na zakończenie trochę liczb: W ramach Dnia Otwartego Szpitala wykonano nieodpłatnie (bez skierowań):

- 1286 badań laboratoryjnych (morfologia krwi, cholesterol, trójglicerydy, TSH, kreatynina, mocznik, HbsAg, anty HCV),
- 242 porady lekarskie; w tym: kardiolog – 48, nefrolog – 38, neurolog – 31, laryngolog – 31, okulista – 27, urolog – 26, ortopeda – 21, chirurg – 14, neonatolog – 6.
- 221 pomiarów ciśnienia tętniczego krwi,
- 76 oznaczeń poziomu cukru we krwi,
- 60 densytometrii,
- 52 badania EKG,
- 48 badań RTG,
- 46 badań USG narządów jamy brzusznej,
- 17 badań USG dopplera tętnic szyjnych,
- 14 badań ECHO serca,
- 10 konsultacji i zabiegów fizjoterapeutycznych,
- 3 porady z zakresu pielęgnacji noworodka.

Akordeonów błogi dźwięk

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Jury docenia i prosi o docenianie

– Dzięki sanockiej PSM region południowo-wschodniej Polski jest w kraju ważnym centrum kultury, promieniującym na tereny zamieszkałe przez naszych sąsiadów. Jury składa wyrazy szacunku i podziękowania za wieloletni wkład pracy dla dobra kultury narodowej dyrektorowi PSM w Sanoku prof. oświaty Andrzejowi Smolikowi i jego nieocenionym współpracownikom. Ich ciągła codzienna praca zasługuje na szczególne wsparcie i wyróżnienie. Dziękujemy władzom miasta i powiatu oraz wszystkim sponsorom za zrozumienie potrzeby wspierania inicjatyw Szkoły na rzecz edukacji młodego pokolenia – napisano w protokole jury.

Czas wkroczyć do Europy

Jury festiwalu zwróciło się do władz miasta i regionu o poczynienie starań o włączenie SPOTKAŃ do kalendarza imprez europejskich i nadanie im oficjalnej rangi imprezy o charakterze unijnym. – Tak zorganizowane Spotkania będą mieć prawo do stałych subsydiów finansowych



Nikola Tanasković z Serbii imponował nie tylko urodą i oryginalną fryzurą, ale przede wszystkim wspaniałą grą. Zwyciężył 28 konkurentów w kategorii soliści – studenci.

UE, a kolejne edycje festiwalu stworzą trwały fundament do dalszego rozwoju współpracy z bliskimi nam kulturowo krajami – czytamy w protokole.

Żegnamy się na dwa lata z akordeonami. Za rok ich miejsce zajmą gitary, też piękny instrument. Pewnie już w nowej scenarii sali koncertowej. I też zapewne pod patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Bo sanockie festiwale PSM wypracowały sobie znakomitą markę w kraju i poza

jego granicami, a takim przedsięwzięciem minister Bogdan Zdrojewski chętnie patronuje. Co możemy dodać do tej beczki miodu jako wieloletni patron medialny. Chyba tylko nasze zadowolenie i dumę, że jesteśmy szanowani i cenieni za życzliwość i rzetelne wywiązywanie się z roli patrona. Ale patrząc na wysoko zawieszoną poprzeczkę przez organizatorów sanockich Spotkań, musimy się i my starać, aby nie odbiegać od nich poziomem. Dzięki za tę lekcję.

Najwięksi sympatycy „Spotkań”

Sponsorem strategicznym XVI MSA było Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo – Oddział w Sanoku, natomiast listę sponsorów głównych imprezy wypełniają: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Starostwo Powiatowe w Sanoku, „Nafta-Gaz-Serwis”, V-Accordion Roland Polska, Stomil Sanok, Drukarnia „Piast Kołodziej” Sanok, PTTK Dom Turysty Sanok, ATW System, „Herb” Sp. z o.o. Sanok, Mecenas Adam Nowak – Kancelaria Prawnicza.

Grono fundatorów nagród tworzyli: Ministerstwo Kultury, Bank PEKAO S.A. – Fundacja Bankowa im. dr. Mariana Kantona, Roland-Polska, Przedsiębiorstwo Budowlane Sanbud, PSS Sanok, T&C Teresa Lisowska, Księgarnia Sobótka, OSM Sanok, Kwaciarnia U. Michenko i M. Nocuń, Piekarnia Tomasz Jadczyński, PassPol, „Anders” Roman Anderski, Sanvit, Andrzej Kusz i Janina Menio, Automet, Fundacja Pomocy Dzieciom Stanisławy Bieńczyk, Foto Studio-Kolor Marek Zakrzewski.

Dziękujemy i gratulujemy wyboru.

Po prostu MA(M) TALENT

Z MARCINEM WYROSTKIEM, gwiazdą XVI Międzynarodowych Spotkań Akordeonowych „SANOK 2010” rozmawia Marian Struś

*** Czy jeden z najpopularniejszych w Polsce artystów ostatniego półroczka chętnie przybywa do położonego z dala od szosy Sanoka?**

– Bardzo chętnie, gdyż Sanok w mojej artystycznej karierze naprawdę wiele znaczy. Tu trzykrotnie w różnych kategoriach wiekowych wygrywałem konkursy, z ostatnim „Grand Prix” przed dwoma laty i zwycięstwem w kategorii „muzyka rozrywkowa”. Jedną z nagród, jaką wówczas otrzymałem, był akordeon marki „Roland”, drugą wyjazd na międzynarodowy konkurs do Włoch. To wszystko miało znaczący wpływ na moją dalszą karierę. Stąd ogromnie ucieszyłem się z zaproszenia dyrektora Smolika i z faktu, że będę mógł wystąpić w tym mieście, które na swój sposób pokochałem.

*** Jednak przełomem w pańskiej karierze było zapewne zwycięstwo w telewizyjnym show pod nazwą „MAM TALENT”. Nieprawdaż?**

– Owszem, gdyż taki program, z potężną reklamą telewizyjną i w ogóle medialną, daje ogromną popularność, a w ślad za nią rozliczne propozycje koncertowe. Chciałbym, aby zwycięzcy liczących się konkursów i festiwali akordeonowych otrzymywali w formie nagród takie właśnie oferty. To byłoby cenniejsze niż wszystkie inne nagrody.

*** Wygrywając „Mam talent” zrobił pan wielką przysługę akordeonowi, który dotychczas był traktowany jako instrument drugiej kategorii...**

– Coś w tym było, gdyż pamiętam z czasów szkoły muzycznej, że przy zapisach tłok był na innych instrumentach, a na akordeon trzeba było namawiać. Myślę, że to już jest historia, a jeśli w jakiś sposób przyczyniłem się do tego, to tylko się cieszyć.

*** Co się zmieniło w pana życiu po sukcesie w „Mam talent”?**

– Teraz muzyka wypełnia mi niemal cały czas. Koncerty, zajęcia jakie prowadzę w Akademii i ćwiczenia, zabierają mi cały dzień, tydzień i miesiąc. Ale nie traktuję tego jako powód do narzekań, przeciwnie. To jest dla mnie frajda, gdyż ja to Kocham. To jest moje życie.

*** Dziś na koncercie w Sanoku wystąpił pan z zespołem „Coloriage” i był to wielki wasz sukces. Świeżością, oryginalnością brzmienia i różnicowym repertuarem, podbiliście festiwalową widownię. W Sanockim Domu Kultury zabrakło miejsc łącznie z dostawkami, a bisom nie było końca...**

– Cieszę się ogromnie. Staramy się tworzyć coś oryginalnego i sądząc po odbiorze, chyba nam to wychodzi.

*** Podobno popyt na Marcina Wyrostka jest w kraju tak duży, że trudno znaleźć dziurę w kalendarzu na 2011 rok, aby zorganizować pana koncert...**



Rozdawanie autografów i fotografowanie się z fanami zajęło Marciniowi Wyrostkowi niewiele mniej czasu niż trwał jego pełny koncert. Jak na prawdziwego artystę przysłało, znosił to bardzo dzielnie.

– Rzeczywiście dużo gramy koncertów, ale w stwierdzeniu tym jest spora przesada. Chociaż jakieś rezerwy na przyszły rok faktycznie już są.

*** Czy koncerty zajmują panu cały czas?**

– Nie, znajduję jeszcze czas na pracę zawodową. Cały czas pracuję w Akademii Muzycznej w Katowicach.

*** Zapomniał pan o nagraniach...**

– To prawda. Właśnie szykujemy materiał na płytę i myślimy o jesiennej sesji nagraniowej z zespołem „Coloriage”, a oprócz tego chciałbym nagrać solową płytę. Są to więc dwa projekty, które w tym roku musimy zrealizować.

*** Niedługo po pana zwycięstwie w „Mam talent”, głośno zrobiło się w świecie artystycznym o innym akordeonistcie, tym razem wychowanku sanockiej Szkoły Muzycznej Bartoszu Głowackim, który wygrał polską edycję konkursu „Młody Muzyk Roku”. Jak pan go odebrał?**

– Kibicowałem Bartkowi z całego serca, ciesząc się ogromnie, że poszedł w moje ślady, że znów triumfy święci akordeon. Uważam, że oceny jurorów, choćby z racji tego, że nie było wśród nich przedstawiciela akordeonu, były obiek-

tywne. Nieważny był instrument, chodziło o fascynację sztuką. A tu Bartosz nie miał równego sobie.

*** Czy w niedługim czasie przyjedzie pan jeszcze do Sanoka?**

– Z największą przyjemnością, jeśli tylko otrzymam takie zaproszenie.

Niewykluczone, że po raz pierwszy od 44 lat nie zostanie uruchomiona dyżurka pod Tarnicą

GOPR klepie biedę

Skandal i granda: brakuje pieniędzy na GOPR – na działalność służby ratującej ludzkie życie nie tylko w górach. Ostatnio władze Bieszczadzkiej Grupy GOPR musiały zaciągnąć pożyczkę, aby wypłacić zawodowym ratownikom pensje!

Paradoksalnie, do złej sytuacji przyczynił się m.in. Bieszczadzki Park Narodowy, który już trzeci rok z rzędu nie przekazuje ratownikom należnych pieniędzy. – Zgodnie z ustawą o ochronie przyrody, powinniśmy otrzymać 15 procent od sprzedaży biletów. Dyrektor parku sprytnie jednak obszedł prawo, sprzedając bilety na ścieżki turystyczne, których ustawa nie dotyczy – mówi Grzegorz Chudzik, na-

czelnik Grupy Bieszczadzkiej GOPR. Sprawa oparła się o ministerstwo środowiska i komisje sejmowe. Niestety, bez rezultatu. Niezrozumiale zachowuje się minister środowiska, który toleruje pełne „bezhołowie” w tej kwestii – Bieszczadzki Park Narodowy, Pieniński i Gór Stołowych nie dzielą się ze służbami ratowniczymi wpływami z biletów, robią to natomiast Tatrzański Park Narodowy, Karkonoski i Babiej Góry.

– Zupełnie tego nie rozumiemy. To skandal – komentuje naczelnik Chudzik. W przypadku Bieszczadzkiej Grupy GOPR chodzi

o niebagatelne kwoty w granicy 100 tys. zł rocznie.

W tym roku wygasła też umowa ze sponsorem strategicznym, Statoil. – Firma nie mogła jej kontynuować ze względu na sytuację gospodarczą – tłumaczy naczelnik, któremu jeszcze trudniej będzie związać koniec z końcem bez kilkudziesięciu tysięcy od sponsora. Kolejnym gwoździem do trumny było zmniejszenie przez MSWiA o 10 procent dotacji celo-

wej na działalność służb górskich. Wpłyne ona zresztą dopiero w maju, z półtoramiesięcznym opóźnieniem, dlatego władze GOPR musiały zaciągnąć pożyczkę na wypłaty dla ratowników.

Nie będzie dyżurki pod Tarnicą?

Niewykluczone, że z uwagi na sytuację finansową nie zostanie uruchomiona w tym sezonie dyżurka pod Tarnicą. Jej zespoły

niejednokrotnie ratowały ludzkie zdrowie i życie nie tylko zbłąkanym wędrowcom, ale także osobom, które ucierpiały na skutek udaru słonecznego, ukąszenia żmii, zawału serca (nota bene dyżurka znajduje się na terenie BPN, którego obowiązkiem jest zapewnienie turystom bezpieczeństwa). Decyzję, czy uruchomić dyżurkę, podejmie zarząd Bieszczadzkiej Grupy GOPR na początku maja. Jeśli będzie negatywna, zostanie zwiększona obsada ratowników w Ustrzykach Górnych. Problem w tym, że nawet najlepszy zespół dotrze stamtąd w okolice Tarnicy znacznie później, niż ten bazujący na miejscu.

(jz)



GRZEGORZ CHUDZIK, naczelnik GOPR: – Ratownicy byli i będą w górach bez względu na wszystko. Bardzo nam jednak przykro, że musimy występować w roli ubożego krewnego. Gdyby nie pomoc Urzędu Marszałkowskiego, nie wiem, jak byśmy sobie poradzi. Ostatnio także wojewoda wystosował apel do samorządów, by wsparły ratownictwo w górach. Pytanie, czy będzie odpowiedź. Jak do tej pory, wspierały nas jedynie Dukla i Lutowska.



Zawsze gotowi, zawsze na służbie. Ratują turystów w górach, niefortunnych narciarzy na stokach, transportują chorych do karet. Są niemal „elementem” krajobrazu Bieszczad, jak Tarnica...

ARCHIWUM GOPR (2)

Od redakcji: Liczymy, że samorządy zainteresują się sytuacją w GOPR, który przez całą zimę pomagał w ratowaniu chorych. Tak było np. w Czaszynie, gdzie w zaspach utknęła karetka pogotowia Ratunkowego, wezwana do 3-miesięcznego dziecka. Takich przypadków było tej zimy mnóstwo, nie wspominając o normalnych działaniach w górach. Tylko na przełomie stycznia i lutego, ratownicy mieli w ciągu kilkunastu dni 16 akcji i 4 wyprawy poszukiwawcze. Uratowali naprawdę wiele ludzkich istnień.

Majowa rocznica

219 lat temu Rzeczpospolita była w bardzo trudnej sytuacji: kraj był osłabiony przez pierwszy rozbiór i bezkarne ingerencje ościennych państw (przede wszystkim Rosji) w nasze sprawy wewnętrzne. Aby ratować niepodległość Rzeczpospolitej, większość posłów zasiadających w parlamentarnych ławach sejmu zwanego Wielkim lub Czteroletnim uchwaliła Ustawę Rządową, która do historii weszła pod nazwą Konstytucji Trzeciego Maja.



3 maja 1923 r. Uroczystości na Rynku.

ANDRZEJ ROMANIAK

Porządkowała ona i reformowała kraj w sprawach społecznych i ustrojowych. Najważniejszymi jej postanowieniami było m.in. zniesienie wolnej elekcji i liberum veto, zlikwidowanie podziału kraju na Koronę i Wielkie Księstwo Litewskie, wprowadzenie trójpodziału władzy oraz dziedziczości tronu. Za panującą uznano religię rzymskokatolicką, zachowując równocześnie tolerancję dla innych wyznań. Konstytucja była dziełem ludzi młodych: opracowywała ją ok. 60

posłów, z których większość nie przekroczyła 30. roku życia; jeden z jej głównych współtwórców – Ignacy Potocki – liczył wówczas 38 lat. Niestety, wkrótce miała miejsce Targowica i kolejne dwa rozbiory – Rzeczpospolita przestała istnieć. Jednak pamięć o Konstytucji trwała w całym kraju – również w naszym mieście.

Uroczyste obchody upamiętniające uchwalenie Ustawy Rządowej organizowano w Sanoku jeszcze w okresie zaborów. Pozwalała na to autonomia, którą Galicja uzyskała w 1867 r.

Po odzyskaniu wolności dzień 3 maja oficjalnie ustanowiono świętem narodowym. Szczególnie hucznie i radośnie obchodzono je w okresie międzywojennym, kiedy Polacy żywiołowo okazywali swoją radość z odzyskanej niepodległości. Sanok i jego mieszkańcy również włączali się w te obchody.

a szyby okien ozdabiali okolicznościowymi nalepkami. Uroczystości rozpoczynały się już wieczorem 2 maja capstrzykiem orkiestry wojskowej i pochodem sanockiej młodzieży pod pomnik Tadeusza Kościuszki na placu św. Jana. 3 maja już o godz. 6 mieszkańcy budziła orkiestra 2. PSP, a dwie godziny później na sanockim Rynku zbierali się uczestnicy uroczystości: żołnierze 2. PSP, Straż Pożarna z miasta i Fabryki Wagonów, harcerze oraz delegacje stowarzyszeń i sanockich szkół. O godz. 9 w sanockich kościołach, cerkwi i synagodze odbywały się uroczyste nabożeństwa. Po nich wyruszał z Rynku pochód, który przechodził ulicami 3 Maja i T. Kościuszki. Po defiladzie odbywały się PORANKI w gmachu TG „Sokół” i budynkach szkolnych. Po nich rozgrywano zawody sportowe na stadionie miejskim. Obchody kończyły się koncertem orkiestry 2. PSP w sali Domu Żołnierza Polskiego (obecny SDK). Przy okazji tych imprez organizowano zbiórki pieniężne na różne szczytne cele. W trzech pierwszych powojennych latach nowe władze, chcąc zachować pozory demokracji, organizowały jeszcze uroczystości trzciemajowe. W zbiorach muzealnych zachowały się dwa afisze z programem obchodów majowych świąt z lat 1945 i 1946. Zapowiadano na nich świętowanie zarówno 1, jak i 3 maja. Jednak powoli to drugie święto zastępowano tym pierwszym. 3 Maja miało odejść w niepamięć i zniknąć z oficjalnego kalendarza. Dało się to odczuć również w Sanoku. Najbardziej widocznym działaniem było pośpieszne ściąganie biało-czerwonych flag tuż po zakończeniu pierwszomajowego pochodu, tak, aby żadna nie została do 3 maja. Dopiero powstanie Solidarności i wielki narodowy zryw z lat 1980-1981 spowodowały powrót do, zdawałoby się, zapo-

mnianych tradycji. Potężna manifestacja z tej okazji odbyła się w Sanoku w 190. rocznicę uchwalenia Konstytucji. Głównym punktem uroczystości była msza święta, odprawiona przed kościołem parafialnym. Jak oceniała Służba Bezpieczeństwa, zgromadziło się na niej ok. 7000 osób. W rzeczywistości tych uczestników było więcej. Nieprzebrane tłumy wypełniły ówczesny plac Pokoju (obecnie św. Michała) oraz okoliczne ulice. Homilię wygłosił ks. prałat Adam Sudoł, a po zakończonym nabożeństwie jego uczestnicy przeszli pod pomnik Tadeusza Kościuszki, gdzie złożyli kwiaty. Była to z pewnością najliczniejsza, od zakończenia II wojny, manifestacja sanoczan z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Po wprowadzeniu stanu wojennego i delegalizacji „Solidarności” to sanocki kościół parafialny stał się oazą wolności, a ówczesny proboszcz ks. prałat Adam Sudoł został patronem i jednym z organizatorów patriotycznych uroczystości, w tym tych trzciemajowych. Dlatego sanocka Fara i jej gospodarz stali się

głównym celem zainteresowania i działań operacyjnych tutejszej SB. W najnowszej historii naszego miasta zapisała się manifestacja zorganizowana po uroczystej mszy św. 3 maja 1986 r., kiedy to z polecenia władz urzędzono w Sanoku pokaz siły, zatrzymywano uczestników „nielegalnego” zgromadzenia i sześcioro z nich ukarano wysokimi grzywnami.

Niestety, po 1990 r., kiedy już oficjalnie można obchodzić to radosne święto, liczba jego czynnych uczestników systematycznie maleje. Smutne to i niezrozumiałe. Należy mieć jednak nadzieję, że kiedyś znowu będziemy świadkami i uczestnikami wspaniałych majowych uroczystości, chociażby takich, jak te z okresu międzywojennego czy z roku 1981.



3 maja 1934 r. Pochód na ul. T. Kościuszki.

Tysiące osób żegnały w niedzielę w Jaśle senatora Stanisława Zajęca, który 10 kwietnia zginął w katastrofie pod Smoleńskiem. W ostatniej drodze znanego prawnika, parlamentarzysty i społecznika uczestniczyli licznie także sanoczanie.

Już na kilka godzin przed pogrzebem pod jasielską farą, gdzie odbyła się żałobna msza św., zjeżdżały setki osób. Nie tylko z Jasła i okolic, ale całego województwa. Stanisław Zajęca był bowiem osobą powszechnie znaną i cenioną. Urodzony w Święcianach, całe życie związał z Podkarpaciem. Dla swojego miasta i regionu pracował jako poseł aż czterech kadencji, pełniąc m.in. funkcję wicemarszałka Sejmu.

Mszę św. w kościele farnym pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny koncelebrowali biskupi Adam Szal i Edward Białogłowski. W pożegnalnej homilii ks. Stanisław Słowik – szkolny przyjaciel zmarłego – podkreślał, że był on człowiekiem, który w życiu i w polityce osiągnął bardzo wiele. I wiele po sobie zostawił. Dlatego już stał się częścią historii. O jego patriotyzmie i pracy dla Podkarpacia mówił także marszałek senatu Bogdan Borsewicz, podkreślając, iż Stanisław Zajęca

był człowiekiem mądrym i dobrym, politykiem, od którego nigdy nie słyszał słów nienawiści. List pożegnalny od Jarosława Kaczyńskiego odczytał Marek Kuchciński, wiceprzewodniczący PiS. „Senator Zajęca zawsze walczył o prawdę. Do końca utożsamiał się z państwem opartym na prawdzie, najpierw tej prawdziwej historycznej, a potem w codziennej pracy publicznej. Była ona dla niego służbą dla Polski sprawiedliwej i solidarnej” – akcentował lider PiS.

W pogrzebowym konduku – przy asyście kompanii reprezentacyjnych wojska, policji, straży pożarnej, harcerzy, GOPR-u oraz licznych pocztów sztandarowych – podążali przedstawiciele władz wszystkich szczebli, parlamentarzyści, samorządowcy, związkowcy, delegacje wielu podkarpackich instytucji i organizacji. W gronie tym nie zabrakło reprezentantów powiatu sanockiego, Sanoka i ościennych gmin.

– Znałem pana senatora od kilkunastu lat. Był osobą najbar-

W konduku za trumną senatora



Senator Stanisław Zajęca miał 60 lat. Na miejsce spoczynku na cmentarzu komunalnym w Jaśle odprawiały go tysiące ludzi. „Za wybitne zasługi w służbie państwu i społeczeństwu” nadano mu pośmiertnie Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Kilka dni wcześniej sejmik woj. podkarpackiego uhonorował go odznaką i tytułem „Zasłużony dla województwa podkarpackiego”.

dziej zaangażowaną nie tylko w sprawy Jasła, ale całego województwa podkarpackiego. Konkretny i komunikatywny, cieszył się dużym szacunkiem u ludzi. Potwierdza to obecność wielu prezydentów i burmistrzów miast z Podkarpacia, Małopolski, a nawet Słowacji, którzy wzięli udział w jego pogrzebie. Nie mogłem tam nie być, nie mogło tam zabraknąć delegacji Sanoka, któremu senator Zajęca był także przychylny. Kilkakrotnie spotykaliśmy się w Sejmie i Senacie. Jeśli potrzebowałem poparcia w urzędach centralnych, na przykład w sprawie jakiejś inwestycji, zawsze starał się pomóc. Poprzez udział w pogrzebie chcieliśmy – podobnie jak wiele innych osób – oddać mu hołd. To była wielka – 7-tysięczna, jak szacują organizatorzy – manifestacja przyjaźni i poszanowania człowieka oddanego bez reszty Podkarpaciu – relacjonuje burmistrz Wojciech Blecharczyk.

Pod okupacją sowiecką

Jeszcze nie tak dawno, mówiąc o czasach wojennych, nikt nie używał określenia „pod okupacją sowiecką”. Słowo „okupacja” kojarzono wyłącznie z hitlerowskimi Niemcami. Dziś to się zmieniło. Między innymi dzięki udziałowi sanockiej młodzieży w konkursie na najlepszą jednodniówkę pt. „Martyrologia Polaków na Wschodzie podczas II wojny światowej”.

Przez minione dwa tygodnie prezentowaliśmy na naszych łamach obszernie, całościowe zwiastuny jednodniówek, które zajęły pierwsze i drugie miejsca w konkursie. Były one autorstwa uczniów Zespołu Szkół nr 1 (I m.) i Zespołu Szkół nr 3 (II m.). Dziś kolej na zdobywcę III nagrody, a zostało nim I Liceum Ogólnokształcące.

„Dziennik wojenny” I Ogólniaka – bo taki tytuł nadali swojej gazecie jej autorzy – zasługuje na takie samo uznanie, jak dwie wcześniejsze, wyżej nagrodzone jednodniówki. Pod względem dziennikarskim został zredagowany w sposób budzący nasze najwyższe uznanie, może nawet lepiej od nich. Tematycznie był od nich nieco słabszy. Chociaż na uwagę zasługuje tekst pt. „Kula w tył głowy – Rosjanie zdraycy?”, „Listy od Polaków z głębi Rosji” czy „Przeklęta wyspa”.

Zainteresowanych lekturą całej jednodniówki I Ogólniaka odsyłamy na naszą stronę: www.tygodniksanocki.eu, na której jest ona do pobrania w pdf.



KRWAWA GRUSZKA

W nocy z 5 na 6 lipca 1940 r. na zboczach góry Gruszka, według wstępnych szacowań, ponad 100 osób na zawsze oddało swoją krew Ziemi Bieszczad, czego przyczyną był masowy mord dokonany przez Niemców na osobach przebywających w sanockim więzieniu.

TARNAWA GÓRNA. Ofiarami rzezi byli osadzeni w sanockim więzieniu Polacy, w większości ujęci na granicy lub w strefie przygranicznej. Ich celem było przedostanie się do Francji, gdzie organizowana jest Armia Polska. Wszyscy, którzy mogli podjąć czynną walkę na froncie, z entuzjazmem włączali się do akcji, co było przyczyną częstych aresztowań przez oddziały niemieckie. Niejednokrotnie mieszkańcy ukraińskich wsi wydawali uchodźców, w celu zyskania przychylności wroga. Wiosną tego roku, po ustąpieniu śniegów, w strefie przygranicznej znajdowano wiele i okaleczonych. Prawdopodobnie ludzie ci próbowali się przedostać na własną rękę na drugą stronę granicy, lecz wcześniej padli ofiarami Ukraińców.

Polaków przetrzymywanych w sanockim więzieniu poddawano okrutnym torturom, podczas których niejednokrotnie ginęli z powodu doznanych obrażeń bądź zostawali rozstrzelani.

Według naszych nieoficjalnych informacji, dnia 5 lipca

funkcjonariusze placówki gestapo w Sanoku, wywoływali imieniem poszczególne osoby z celi i doprowadzali je po 10 osób do sali rozpraw, gdzie sąd policyjny ogłaszał, bez przedstawienia jakichkolwiek dowodów, wyroki śmierci. Następnie skazani byli odprowadzani do jednej zbiorowej celi, gdzie czekali na dalszy bieg wydarzeń, przygotowani już na najgorsze.

Świadkowie poinformowali nas, że około godz. 00.00 Polacy zostali wywiezieni na miejsce egzekucji, którym była zbocza góry Gruszka (Tarnawa Górna – oddalona ok. 25 km od Sanoka). Według mieszkańców, w godzinach wieczornych tego dnia, wykopano na Gruszce wielki dół. Wiemy już, że była to zbiorowa mogiła, miejsce na rozstrzelane ciała. Egzekucję zakończono 6 lipca prawdopodobnie o 5 nad ranem, po czym zasypano dół ziemią i przykryto 2 świerkami.

Udało nam się dotrzeć do dwóch świadków. Grzegorz Kabala oraz Jacek Baraniewicz (mieszkańcy Tarnawy) w godzinach

rannych znaleźli się na Gruszce w miejscu mordu. Mężczyźni odnieśli wrażenie, że pod ich stopami coś się ruszało, więc szybko rękami odgrzebali ziemię i z przerażeniem odkryli ciało rozstrzelanej kobiety – zwłoki były jeszcze ciepłe. Według ich relacji w chwilę później



Jednym z bohaterów był kpt. Czesław Wawrosz – zaangażowany w działalność konspiracyjną – przykład prawdziwego patrioty..

pojawił się funkcjonariusze gestapo z psami, więc Kabala i Baraniewicz musieli uciekać. Gdyby nie ten fakt, pewnie udałoby im się kogoś uratować, gdyż zakopane osoby mogły jeszcze żyć.

PRZEKŁĘTA WYSPA

Docierają do nas coraz nowsze informacje na temat przerażających warunków, panujących w obozach pracy przymusowej Kołyma. Właśnie rozpoczęto tam eksploatację rudy uranu, co oznacza, że do obozów śmierci trafi jeszcze więcej skazanych. „To prawdziwe piekło na ziemi” – mówi Anatol Krakowiecki, cudem ocalały jeńiec, którego w 1942 r. wypuszczono z łagru na mocy układu Sikorski-Majski.

W 1931 r. Edward Berzin na rozkaz Stalina zaczął organizować przedsiębiorstwo górnicze Dalstroj podległe NKWD, do którego w lutym następnego roku przybyli pierwsi więźniowie. W pierwszych latach funkcjonowania obozów śmiertelność wynosiła ok. 80%. Nazwa Kołyma wzięła się od położenia obiektu w dorzeczu Kołymy i wkrótce zaczęła funkcjonować jako nieformalne określenie największej grupy obozów pracy przymusowej na północnym wschodzie. Obecnie teren ten wynosi 2,6 mln km²

bezludnych, niezagospodarowanych obszarów bogatych zasobów naturalnych: węgla, platyny, złota, uranu, rudy cyny i ołowiu, molibdenu, ropy naftowej. Więźniowie są zatrudniani głównie w górnictwie, eksploatacji lasów i budowie infrastruktury. Egzystują tam w nieludzkich warunkach, są głodzeni, katowani, zmuszani do pracy nawet przez 20 godzin dziennie. Nie mają odpowiedniej odzieży wierzchniej, a praca jest przerywana dopiero w momencie, gdy temperatura powietrza przekroczy -50 °C! Więźniowie

Anatol Eugeniusz Krakowiecki jest polskim pisarzem, dziennikarzem, którego w 1939 r. aresztowało NKWD, kiedy próbował przekroczyć granicę kraju. W okresie międzywojennym był współpracownikiem kabaretów i teatrzyków rewiowych oraz redaktorem magazynu podróżniczo-geograficznego „Na szerokim świecie”. Do łagru trafił w 1940 r. i – jak sam twierdzi – jego największym marzeniem kilka dni po przyjeździe do obozu stała się śmierć. Przerażający widok katowanych i zagłodzonych ludzi wyciskał dożywnie piętno w każdym, kto pojawił się jako nowy. Krakowiecki chciał umrzeć, ale równocześnie pojawiła się w nim chęć przetrwania po to, by dać świadectwo prawdzie, by móc wykrzyknąć światu swój bunt przeciwko unicestwianiu człowie-

czeństwa. Dziś sam nie potrafi wyjaśnić, jak to się stało, że przeżył – rok 1942 stał się dla niego datą ponownych narodzin, mimo piętna, jakie pozostawił w nim obóz. Obecnie pisarz pracuje nad swoją autobiograficzną powieścią pt. „Książka o Kołymie”, która ma stanowić zapis doświadczeń łagrowych, przedstawionych jednak z pewnego dystansu i nie bez sarkazmu.

Jak długo będzie trwał dramat kołymskich więźniów? Tego nie wiadomo,

jednak najnowsze doniesienia potwierdzają nasze obawy – Kołyma to miejsce kaźni, nieludzkiego traktowania człowieka, który odarty z resztek własnej godności i całkowicie zdehumanizowany ginie w zapomnieniu.

Listy od Polaków z głębi Rosji

Prezentujemy list Pana Jana z Lublina do jego żony.



Wiosna, 1943
Najdroższa Zosiu,

To już tak wiele dni naszej rozłąki. Straciłem rachubę czasu, lecz obraz Twój jest wciąż żywym jakbym widział Cię wczoraj. Słońce zachodzi tu szybciej. Czuję wtedy jak opuszczają mnie siły, lecz widok Twoich oczu przypomina mi o tym, że wciąż mam dla kogo żyć. To nadzieja pozwala mi zasnąć ciemnymi, chłodnymi nocami i obudzić się znów, myśląc o Tobie.

Tygodnie dłużej się tu niemiłosiernie, a każdy zaskakuje czymś nowym. Nie zmienia się tylko jedno – odchodzi nas coraz więcej i coraz więcej przychodzi zajmując ich miejsce. Wszyscy zostawiamy za sobą nasze rodzinne domy. Jest ciężko, ale musimy sobie poradzić w tak trudnym czasie. Nie mamy tu koców, ani żadnej pościeli, dlatego często musimy spisać otuleni tym, co posiadamy. To cud, że mieścimy się w pomieszczeniach, jakie nam przy-

dzielają. Gdy ujrzałem je po raz pierwszy, bałem się wejść do środka. Nikt tu jednak nie dba o zapewnienie nam warunków. Tylko ktoś nieludzki mógł przygotować nam zakwaterowanie w budynku, którego nie można nazwać nawet ruiną. Przyzwyczajam się do obecności pcheł i innego robactwa. To rzecz na porządku dziennym. Na jedzenie też już nie narzekam – gotowana kasza czy zupa o dziwnym smaku i wyglądzie musi nam wystarczyć, dopóki zaufana osoba nie zdoła przemyć dodatkowo chleba. Boję się, najdroższa. Tu nikt nie zna dnia ani godziny, a niepewność przeraża mnie najbardziej.

Niedawno poznałem Tada. Może nie zna się na medycynie tak jak ja, ale oboje rozpoznaliśmy w sobie bratnie dusze. Pomimo braku potrzebnych leków, pomagałem mu przez jakiś czas powrócić do zdrowia, bo ciężko zachorował. Tu się nie dba o zdrowie. Oficerowie jedynie pilnują nas byśmy solid-

nie wykonywali swoją pracę. Ich twarze są surowe, strach się przeciwstawić jakimkolwiek rozkazom. Nawet, jeśli jesteśmy bardzo ostrożni, kara może nas spotkać nawet za najlżejsze przewinienie. Prowokują nas, wyzywają. Niektórzy nie wytrzymują tego nadmiaru emocji. Ci słabsi fizycznie, często mdleją, jednak

nie pozwalają nam zbliżyć się do nich. To tylko pretekst by skazać ich na śmierć. Jest pewne, że więcej ich już nie zobaczymy. Wszelkie skarby czy pamiątki rodzinne, jakie mają przy sobie, są im odbierane. Tak łatwo można zostać tu oszukany. My, którzyśmy przebywali już w więcej czasu, znamy dwulicowość niektórych generałów. Z czasem staliśmy się nieczuli na śmierć. Tak często jesteśmy jej świadkami, że stała się naszą towarzyszką życia. Aż trudno pomyśleć, co tutaj z nami zrobiono...

Nie wiem, co gorsze – czy ta wykańczająca atmosfera tego miejsca, czy tęsknota do Ciebie. Mam nadzieję, że jesteś cała i zdrowa, a także, że znalazłaś bezpieczne schronienie. Chciałbym wiedzieć, że list mój trafi do Ciebie, lecz mogę liczyć jedynie na to, że Boża opatrność zesła Ci go w Twoje ręce.

Twój Janek.



i przebywa w nim łącznie ok. 3 milionów ludzi!

Obozy wchodziły w skład tzw. Siewosttagu, czyli Północno-Wschodnich Poprawczych Obozów Pracy, działających na rzecz „Dalstroju”. Utworzono je w 1932 r. w wyniku odkrycia na

polityczni i kryminalni są przetrzymywani razem, ale ci pierwsi nie są zatrudniani, więc ich normę wydobycia muszą wykonać więźniowie polityczni. W chwili obecnej szacuje się, że w Kołymie zamęczono lub zakatowano na śmierć nawet 3,5 miliona ludzi.

**LOKALE,
NIERUCHOMOŚCI**

Sprzedam

- ★ Mieszkanie M-4 (parter), po kapitalnym remoncie, przy ul. Kościuszki, tel. 661-92-43-60.
- ★ Mieszkanie 45 m² (II piętro), Wójtowstwo, osiedle Traugutta, tel. 510-00-16-08.
- ★ Mieszkanie 30 m², po generalnym remoncie, przy ul. Traugutta, cena do uzgodnienia, tel. 665-31-12-60.
- ★ Mieszkanie ok. 54 m², Wójtowstwo, przy ul. Sadowej 13 A, tel. 601-94-49-58.
- ★ Mieszkanie M-4 (parter), przy ul. Stróżowskiej, tel. 13-464-18-66.
- ★ Mieszkanie 61,5 m² (III piętro), Wójtowstwo, tel. 606-67-88-05.
- ★ Mieszkanie 37,4 m², przy ul. Kopernika, tel. 606-45-35-18.
- ★ Mieszkanie 33,7 m², 2-pokojowe (I piętro), przy ul. Robotniczej, możliwość zakupu działki rekreacyjnej, tel. 501-59-49-39.
- ★ Mieszkanie 35 m², w Sanoku, okazja, tel. 694-47-16-48.
- ★ Mieszkanie 4-pokojowe 75 m², 2 piętro, osiedle Błonie, tel. 13-463-51-06, 500-10-69-25.
- ★ Mieszkanie 60,30 m², (I piętro), 4 pokoje, Wójtowstwo lub zamienię na dwa mniejsze, tel. 663-59-51-54.

DO WYNAJĘCIA

- sklep 75 m² - ul. Jagiellońska 19
- sklep 60 m² - ul. Jagiellońska 60
GEO-TOM tel. 501-369-163

Firma KORBUD

oferuje prace wykończeniowe domów i mieszkań
tel. 601 469 928

**ZABUDOWY WNĘK
GARDEROBY**

**DRZWI PRZESUWNE
KUCHNIE NA WYMIAR**
TEL. 783 871 317
CENY KONKURENCYJNE

MAŁOWANIE

**-SZPACHLOWANIE
UKŁADANIE PŁYTEK
PODŁOGI PANELOWE**
TEL. 783 871 317

- ★ Mieszkanie 64 m², trzy nieprześciowe pokoje, kuchnia, łazienka i osobno wc, w Sanoku, cena 190.000 zł, tel. 784-29-23-39.
- ★ Mieszkanie 62,3 m² (I piętro), osiedle Słowackiego, tel. 503-01-84-21 lub 510-20-64-14.
- ★ Mieszkanie 49 m² (I piętro), przy ul. Traugutta, tel. 507-31-03-37.
- ★ Mieszkanie 72,45 m², Wójtowstwo oraz garaż, tel. 607-73-84-32.
- ★ Tanio mieszkanie 58 m² lub zamienię na mniejsze, tel. 694-51-72-09.
- ★ Mieszkanie 60,40 m² (II piętro), na osiedlu Błonie, tel. 13-463-55-80 (7-8 oraz po 21).
- ★ Tanio dom, tel. 13-463-84-81 lub 662-60-57-40.
- ★ Dom w Dydni, z polem 5,29 ha, tel. 883-43-28-53.
- ★ Dom 150 m², stan surowy zamknięty, działka 14,5 a, ODJ Nowy Zagórz, tel. 607-37-26-09.
- ★ Dom murowany z podwójnym garażem, pow. całkowita 223,4 m², użytkowa 130 m², na działce 0,17 h, w Nowosielskach, tel. 502-66-26-51 lub e-mail: malasnk@gmail.com
- ★ 3 murowane domy w Sanoku, tel. 501-36-91-63.
- ★ **Halę produkcyjną ok. 1500 m² + działka 86 a, teren przemysłowy, własność, tel. 507-06-86-26.**
- ★ Działki budowlane, Zabłotce - Tuchorz, tel. 600-04-51-29.

Kompleksowe Usługi

Remontowo-Budowlane od A do Z
Waldemar Wojtan
tel. 665 913 551

GARAŻE BLASZANE

Dowóz, montaż gratis - cały kraj.
Producent: 13-440-92-06, 18-332-16-81
509-038-425, 509-038-426
www.robstal.pl

**LOKAL
DO WYNAJĘCIA**

o pow. 156,66 m²
w Sanoku przy ul. Orzeszkowej 3
na działalność
handlową, usługową, biurową.
Kontakt: „ELMET-RZESZÓW” S.A.
35-021 Rzeszów, ul. Chmaja 4
TEL. 781 013 379

DRZWI Z DREWNA

zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazury”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiarów-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

- ★ Działki budowlane uzbrojone, w Sanoku, tel. 601-91-01-29.
- ★ Działkę budowlaną 23 a, w Jurowcach, tel. 695-17-97-71 lub 16-679-92-60.
- ★ Działkę 15 a, po atrakcyjnej cenie, na terenie Sanok - Olchowce, tel. 695-94-78-74.
- ★ Działkę budowlaną 7,5 a, w Stróżach Małych, tel. 510-28-34-71.
- ★ Działkę budowlaną na Szklanej Górcie, tel. 501-36-91-63.
- ★ Działkę budowlaną 10,5 a, w Trepczy, tel. 665-06-53-53.
- ★ Działkę 9,5 a, ODJ Nowy Zagórz, tel. 607-37-26-09.
- ★ Działkę budowlaną 30 a, Zagórz - Wielopole, tel. 601-20-57-84.
- ★ Działkę budowlaną 10 a, w Zabłotcach, tel. 517-75-83-75.

Kupię

★ Działkę budowlaną lub rolną do przekwalifikowania na budowlaną, w Tarnawie, tel. 721-73-38-97.

Zamienię

★ Mieszkanie 35 m², w centrum Sanoka, na większe, tel. 608-69-88-02.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Duży pokój z używalnością kuchni, dla 2 osób, tel. 512-22-02-02.
- ★ Pokój, tel. 13-463-39-94.
- ★ Mieszkanie w kamienicy, z osobnym wejściem, tel. 13-463-08-88.

- ★ Mieszkanie przy ul. Sadowej 13 A, tel. 664-14-50-69.
- ★ Mieszkanie, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, tel. 518-19-39-29 (po 15).
- ★ Pokój dla mężczyzny, tel. 691-44-73-82.
- ★ Sutereny 45 m², tel. 13-463-33-92.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe, przy ul. Żwirki i Wigury, tel. 696-68-55-50.
- ★ Mieszkanie 35 m², 2 pokoje, osiedle Wójtowstwo, tel. 692-05-53-26.
- ★ Lub sprzedam mieszkanie (parter), w centrum Sanoka, na działalność lub na cele mieszkaniowe, tel. 600-36-72-23.
- ★ Lokal biurowy, w centrum, tel. 600-04-51-29.
- ★ Lokal handlowy 82 m², w Sanoku przy ul. Iwaszkiewicza, tel. 13-464-76-53 (9.30-17.30).
- ★ Lokal handlowo-usługowy 120 m², tel. 793-91-11-07.
- ★ Budynek na działalność, w Zagórz przy ul. Piłsudskiego, tel. 662-63-40-52.
- ★ Salę konferencyjną ze sprzętem multimedialnym, obsługę konferencji, tel. 609-08-71-57.
- ★ Pomieszczenie w salonie fryzjerskim, w centrum miasta Sanoka, dla kosmetyczki lub tipserki, tel. 601-47-77-68.
- ★ Lokal 65 m², przy ul. Żwirki i Wigury, tel. 696-68-55-50.

Żaluzje

rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

**MONTAŻ OGRODZENIA,
SIATKA, CEGŁA, ITP.
MALOWANIE DACHÓW.**
TANIO
TEL. 607-605-919

WIDEOFILMOWANIE
TEL. 605 148 736

„DOM-EL”

ELEWACJE, ADAPTACJE PODDASZY,
GLAZURA, WNĘTRZA OD A DO Z
tel. 504-755-906

**GALILEO
KOMPUTERY**
Sanok, ul. Orzeszkowej 1
tel. 13-464-48-65
CENA: 1420 zł
Asus K50C-SX002

- Procesor Intel Celeron C220 1,2 GHz
- Bateria 6-ćcio komorowa 4400 mAh
- 2048 MB pamięci RAM
- Komfortowa praca dzięki Asus IceCool
- Wydzielona klawiatura numeryczna
- Matryca z podświetleniem LED
- Dysk twarde o pojemności 250 GB
- Wbudowana kamera internetowa
- Wbudowany czytnik kart 3-w-1

Dodatkowo w promocyjnej cenie 189 zł urządzenie wielofunkcyjne HP F2480

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym położonych w Zagórz: część działki nr 1026/1 o pow. 0,0310 ha, część działki nr 1027 o pow. 0,0040 ha i część działki nr 1029 o pow. 0,1800 ha. Informacje: Urząd Miasta i Gminy w Zagórz, pok. nr 36, tel. 13-46-22-062, wew. 67, strona internetowa urzędu: www.zagorz.pl

- ★ 50 m², tel. 605-44-51-03.
- ★ Garaż przy ul. Orzeszkowej, tel. 13-493-05-75.

AUTO-MOTO

Sprzedam

★ VW LT-28, skrzyniowy, tel. 601-20-57-84.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Trak tarczowy, poziomy, stan bardzo dobry, tel. 506-35-62-10.
- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Drewno opałowe z dostawą, tel. 13-462-22-72 lub 605-20-56-40.
- ★ Wełnę mineralną Knauf 17 cm, rolka 8 m², cena 76 zł, tel. 788-27-59-35.
- ★ Laptopy i drukarkę, tel. 13-493-05-75.
- ★ Deski dąb, buk, tel. 695-18-03-18.
- ★ Wersalkę w bardzo dobrym stanie, cena 250 zł, tel. 13-464-10-39.
- ★ Zakład małej poligrafii - kompletny, tel. 604-43-30-39.
- ★ Mebłociankę szer. 4,5 m, wys. 2,15 m, tel. 661-50-97-78.

**Cyklinowanie - bezpyłowe,
układanie podłóg,
lakierowanie, renowacje,
tel. 506-356-210**

**PROFESJONALNA OBSŁUGA
WESEL - 100 zł/osobę,
IMPREZ U KLIENTA
WYPOŻYCZALNIA ZASTAWY STOŁOWEJ
tel. 721-610-054**

PRACA

Zatrudnię

- ★ Kucharza/kę, barmana/kę do restauracji, tel. 608-39-87-71.
- ★ Fryzjerkę damsko-męską, wysokie wynagrodzenie, tel. 13-464-19-17.
- ★ Konsultantkę AVON, tel. 668-74-86-09.
- ★ Sprzedawcę do sklepu spożywczego, tel. 606-22-46-19.

Poszukuję pracy

- ★ Podejmę się koszenia ogrodów, działek, tel. 603-99-08-73.

Korepetycje

- ★ Angielski, tel. 601-25-75-42.
- ★ Hiszpański, włoski, tel. 601-25-75-42.
- ★ Matematyka, tel. 600-04-51-29.
- ★ Język angielski dla początkujących, korepetycje, nauka, tel. 883-20-10-14.
- ★ Język francuski - korepetycje, tel. 609-08-71-57.

**Kurs języka angielskiego
„WAKACJE 2010”
różne poziomy, miła atmosfera
www.schoolka.pl
tel. 609 087 157**

**USŁUGI BUDOWLANE
DOCIEPLENIE
BUDYNKÓW 25 zł m²
tel. 693 639 070**

**Ogrody - trawniki
zakładanie, utrzymanie
Kostka brukowa - elewacje
mycie, konserwacja
tel. 509 871 992
www.dom-ogrod.sanok.pl**

OFFICOMP Sp. z o.o., firma handlowa

zajmująca się sprzedażą komponentów do produkcji mebli biurowych, poszukuje osoby na stanowisko specjalisty ds. administracyjno-finansowych.

- Wymagania:**
- wykształcenie wyższe (kierunki: ekonomia, rachunkowość, zarządzanie, marketing)
 - podstawowa znajomość zasad księgowości (umiejętność przygotowywania rozliczeń finansowych, zestawień, dokumentów dla biura rachunkowego)
 - znajomość języka angielskiego i/lub niemieckiego w stopniu zaawansowanym w mowie i piśmie
 - znajomość obsługi komputera (MS Office) i urządzeń biurowych
 - prawo jazdy kat. B
- Mile widziane:**
- doświadczenie w obsłudze klientów krajowych i zagranicznych (praca w dziale sprzedaży)
 - doświadczenie w zarządzaniu biurem/ firmą
 - znajomość przepisów prawa handlowego
- Oferujemy:**
- ciekawą pracę w szybko rozwijającej się firmie
 - atrakcyjne warunki zatrudnienia
 - możliwość rozwoju i awansu zawodowego
- Prosimy o przysyłanie CV wraz ze zdjęciem do dnia 15 maja 2010 r. na adres: sales@officomp.com

HURTOWNIA MATERIAŁÓW SYPKICH:

- PIASKI
- ŻWIRY
- GRYSY
- TŁUCZNE
- KLŃCE

TRANSPORT NA TERENIE SANOKA GRATIS!!!
609 618 859

KURIER
PROMOCJA
Do Nowego Jorku i Chicago
do 10 maja 2010 r.
w sprzedaży cena 1972 PLN
Biuro Podróży KURIER tel. 13-464-67-20
ul. Traugutta 9 (Budynek Ally), 38-500 Sanok

ŻALUZJE karo
poziome, pionowe, moskitiery,
rolety, akcesoria
Jagiellońska 48, tel. 13-464-19-12
Koidaszki 37, tel. 600 297 210

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
zaprasza do współpracy warsztaty
RABATY DLA STAŁYCH KLIENTÓW

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

ŚWIAT MEBLI
II Armii W.P. 40, tel. 013 464-06-91

Zabudowy wnek
Garderoby
STANLEY LIBELLA
teraz również
SEVROLL

Promocja wiosenna
szafki kuchenne
„Delicja” - 10%

DOWÓZ GRATIS!
tel. 0601 162 756

CISAN tel. 13-463-29-91
Sanok, ul. II Armii WP 40
czynne od 8 do 17

**HURTOWNIA PŁYT I AKCESORIÓW
MEBLOWYCH**
PRODUKCJA MEBLI NA ZAMÓWIENIE
CIĘCIE I OKLEJANIE KRAWĘDZI - PCW, ABS,
STENDOTRON - usługowo dla stolarzy
SYSTEMY SEVROLLA i STANLEYA
- do drzwi przesuwnych - ceny producenta

Płyty OSB, meblowe, sklejki
NAJTANIEJ W SANOKU
OSB - cięcie i dowóz gratis

REKLAMA
PLANISZE REKLAMOWE, LITERY PRZESTRZENNE
BANERY, ULOTKI, WIZYTÓWKI, PIECZATKI
REKLAMA NA POJAZDACH
STRONY INTERNETOWE

GFX
STUDIO

SANOK, JEBIENNA 5, TEL. 693788546, 604409716
E-MAIL: BIURO@GFX.SANOK.PL WWW.GFX.SANOK.PL

MOSKITIERY
produkcja - montaż

MULTI S.J.
ul. II Armii Wojska Polskiego 40,
Sanok - Dąbrówka, tel./fax: 13-463-50-44

GARAŻE
„DAR MET”

TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!

0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72

DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

Najlepsza oferta

reklama
tablice, banery, odzież, kubki

zapraszamy na nasze strony:
solus www.solus.com.pl
gadżety reklamowe
lintech www.lintech.biz
reklama wizualna

Sanok, Lipińskiego 113 tel. 13 464 20 20

F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiary
i doradztwo gratis,
ceny konkurencyjne,
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

Centrum
szkolenia
kierowców

„WAREX”
Rok założenia 1990

Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy

**DYŻURY
W RADZIE MIASTA**

10 maja (poniedziałek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Tomasz Dańczyszyn
w godz. 16-17

6 maja (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Robert Najsarek
w godz. 17-18

**DYŻURY
W RADZIE POWIATU**

30 kwietnia (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni
przewodniczący
Waldemar Szybiak
w godz. 12-14

10 maja (poniedziałek) pokój nr 40
dyżur pełni radny
Zygmunt Żyłka
w godz. 15.30-16.30

**OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**

**Kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń**

P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

**Kompleksowe
ubezpieczenia**
w wiodących Towarzystwach
ubezpieczeniowych
(Ergo Hestia, PZU, Generali, i inne).
Zapraszamy do biura!
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9
(Pisak „Alb” - budynek „Kas”)
Biuro czynne od poniedziałku do piątku
w godz. 8:30 - 16:30.
Telefon: 13-4643333.

Europejski
Fundusz
Leasingowy

**Nie kupuj samochodu.
Weź go w leasing.**

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

Rozpoczęcie kursu:
**w każdy wtorek
i środę o godz. 17.00**
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl
cena kursu:
KRYZYSOWA

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Człowiek-najlepsza inwestycja

Powiatowy Urząd Pracy w Sanoku realizuje projekt
„Wykwalifikowany Pracownik – Efektywny Urząd Pracy”,

w ramach Priorytetu VI „Rynek Pracy otwarty dla wszystkich”,
Działanie 6.1 „Poprawa dostępu do zatrudnienia oraz wspieranie
aktywności zawodowej w regionie”, Poddziałanie 6.1.2
„Wspieranie powiatowych i wojewódzkich Urzędów Pracy
w realizacji zadań na rzecz aktywizacji zawodowej osób
bezrobotnych w regionie”.

**Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.**

*Powiatowy Urząd Pracy w Sanoku zaprasza osoby bezrobotne,
poszukujące pracy oraz pracodawców do korzystania z usług
pośrednictwa pracy oraz poradnictwa zawodowego.*

POWIATOWY URZĄD PRACY
ul. Rymanowska 20A, 38-500 Sanok,
tel. 13 46-570-00, fax. 13 46-570-01
e-mail: rzsa@praca.gov.pl <http://www.pup.sanok.pl>

Poradnictwo zawodowe:
Budynek A, pok. nr 5,6
tel. 13 46-570-35; 13 46 570-60

Pośrednictwo Pracy:
Budynek A, tel. 13 46-570-06
e-mail: posrednictwo@pup.sanok.pl

**SANOK
EKO**

Segregacja odpadów
- to nie takie trudne.
Spróbuj i Ty.

1. WOREK ZIELONY - OPAKOWANIA SZKLANE KOLOROWE
2. WOREK BIAŁY - OPAKOWANIA SZKLANE BEZBARWNE
3. WOREK NIEBIESKI - PAPIER I TEKTURA
4. WOREK ŻÓŁTY - OPAKOWANIA Z TWORZYW SZTUCZNYCH
5. WOREK CZERWONY - OPAKOWANIA Z BLACHY ORAZ METALE

**Chcemy żyć w czystym mieście.
Sanoczenie na rzecz środowiska.**

norway grants **eea grants** **UNIA EUROPEJSKA** **Ministerstwo Środowiska** **Ministerstwo Pracy**

Projekt „EKO-SANOK” z inicjatywą
innowacyjną ekologiczną „mieszkańca
miasta” jest dofinansowany przez Islandię,
Lichtenstein oraz Norwegię ze środków
Mechanizmu Finansowego Europejskiego
Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego
Mechanizmu Finansowego

Faher bierze wszystko!

UNIHOKEJ. Fantastyczny czas drużyny Faher Automatyka. W sobotę wygrała turniej Forza Excel Cup w Toruniu, a dwa dni później III edycję Sanockiej Ligi Unihokeja „Blast Floorball”. W finale pokonała broniący tytułu zespół Energy&Electric Systems, choć ten po 7 minutach prowadził już 3-0.

Wyjazd do Torunia przed finałem SLU wydawał się ryzykiem, ale zawodnicy wiedzieli co robią. – Liczyliśmy na to, że się rozeigramy, a dobry wynik podładowuje nas psychicznie przed starciem z „Elektrykami” – powiedział Michał Ambicki, kapitan Fahera. Tak też się stało – drużyna wygrała wszystkie pięć spotkań, większość po zaciętej walce. W finale pokonała 2-1 Floorball Słupsk. Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrany został Maciej Ambicki.

Być może zwycięstwo w Toruniu dało zawodnikom Fahera aż za dużo pewności siebie. Finałowy mecz z Energy&Electric Systems ledwie się zaczął, a już przegrywali 0-3. Szybko jednak

opanowali nerwy, jeszcze przed przerwą wyrównując na 4-4. Druga połowa była jeszcze bardziej zacięta i obie drużyny zdołały zdobyć tylko po jednej bramce. O tym, kto zdobędzie puchar, musiały więc zdecydować karne, które zdecydowanie lepiej strzelali unihokeiści Fahera. Wykorzystali wszystkie próby, choć jednego z trafień sędziowie im nie uznali. Dla odmiany „Elektrycy” ani raz nie trafili do siatki. Pudłowali nawet hokeiści Ciarko KH.

Po meczu zwycięzcy wykonali taniec radości, połał się szampa. Następnie wręczono medale i nagrody indywidualne. O dziwo, żadnej nie otrzymał zawodnik Fahera, a aż dwie gracze Energy&Electric

Systems – najlepszym zawodnikiem został Gracjan Popek, a bramkarzem Krzysztof Rocki. Tytuł króla strzelców już wcześniej zapewnił sobie Michał Janik z InterQ.



Unihokeiści drużyny Faher Automatyka (jasne stroje) w ciągu trzech dni zdobyli dwa cenne trofea.

MICHAŁ AMBICKI, kapitan Faher Automatyka:

– Bardzo ciężki mecz, ale były już w tym sezonie trudniejsze. Dużo nerwów, jednak trudno o inny scenariusz przy grze o taką stawkę. Właśnie z tego powodu przespaliśmy trochę początek spotkania i trzeba było odbierać straty. My jednak rozkręciliśmy się z minuty na minutę, co pokazaliśmy i tym razem. Myślmy już o przyszłym sezonie – chcemy być pierwszą drużyną SLU, która obroni tytuł!



SPORT SZKOLNY

UNIHOKEJ, Sanocka Liga Szkół Podstawowych.

Finałowy turniej w SP1 zakończył się czwartym z rzędu zwycięstwem gospodarzy, którzy tym samym przypieczętowali obronę tytułu. We własnej hali „Jedynka” wygrała przed „Szóstką” i „Czwórką”, taka też była kolejność w ligowej tabeli. Najskuteczniejszymi zawodnikami turnieju byli: Konrad Filipek z SP6 i Krystian Kielar z SP1 (po 8 bramek). Tym samym Filipek utrzymał przewagę, zdobywając tytuł króla strzelców. Natomiast Kielar uznany został najlepszym zawodnikiem rozgrywek, ex aequo ze szkolnym kolegą Tomaszem Skokanem. Najlepszym bramkarzem wybrano Radosława Romańczyka z SP2.

Zwycięska drużyna SP1 grała w składzie: Kamil Burnat, Tomasz Skokan, Krystian Kielar, Oskar Głód, Mateusz Dereń i Rafał Czytajło. Opiekunem był Dariusz Fineczko.

Wyniki turnieju:

SP1 – SP2 4-0, SP6 – SP3 9-0, SP1 – SP4 1-0, SP3 – SP2 0-1, SP4 – SP6 2-1, SP3 – SP1 0-6, SP2 – SP6 0-2, SP4 – SP3 0-1, SP6 – SP1 1-1, SP2 – SP4 1-1.

Sponsorzy szkolnej ligi unihokeja:
Burmistrz Miasta Sanoka,
Trans-Gaz, Nafta Gaz-Serwis,
Mansard, Trans NG.

SIATKÓWKA, Igrzyska Młodzieży Szkolnej.

Dobra forma drużyn SP4, które po wygraniu zawodów powiatowych sukces powtórzyły w „rejonach”, znów we własnej hali. Obydwa zespoły odniosły komplet zwycięstw, choć tylko dziewczęta, prowadzone przez Kamilę Miękę, mogły pochwalić się bilansem bez straty seta. Chłopcy (opiekun Robert Ćwikła) jeden mecz wygrali po tie-breaku, pokonując 2:1 Krościenko. Nasze drużyny awansowały do półfinałów wojewódzkich, które chłopcy mają już za sobą. W Strzyżowie pokonali 2:0 Świerżową i ulegli 1:2 gospodarzom. Miejsce 2. daje im prawo gry w turnieju barażowym o awans do finału wojewódzkiego.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Słowne Wójtowstwo

Zapowiedzi, że na własnym boisku tytułu nie oddadzą, znalazły potwierdzenie – drużyna Wójtowstwa wygrała II Piłkarski Turniej Dzielnic o Mistrzostwo Sanoka – Sanok CUP 2010.

Przed rokiem wygrali z Błoń. Tym razem zwycięstwo większym trudem, po zaciętym przyszło dużo łatwiej. Wręcz finałe pokonując 2-1 drużynę z



Daniel Biłas (po lewej) nie tylko zorganizował turniej, ale też zdobył tytuł króla strzelców.

gę, że wygrali wszystkie mecze, tracąc zaledwie jedną bramkę, a najłatwiejszą przeprawę mieli w... decydującym pojedynku. Wójtowstwo nie dało bowiem szans Dąbrówce, która wcześniej potrafiła pokonać 5-0 Olchowce, czy 4-0 Zatorze. W pojedynku z obrońcami tytułu nie miała jednak nic do powiedzenia, przegrywając aż 0-4. Miejsce 3. zajęły Błonie. W podobnych rozmiarach odpowiadając piłkarzy z Posady.

Podczas zakończenia imprezy jej uczestnicy mieli niezły ubaw, gdy okazało się, że królem strzelców turnieju został Daniel Biłas z Wójtowstwa, czyli... główny organizator imprezy. – Sam sobie przygotowałem, sam sobie wręczy – słychać było wesołe docinki kolegów z boiska. Najlepszym bramkarzem turnieju wybrany został Daniel Gierczak z Dąbrówki.

Jak przed rokiem wszystkie zespoły prowadziły zbiórkę pieniędzy dla szpitala. Tytuł „Najsympatyczniejszej Drużyny Turnieju” oraz o statuetkę Laur Serca otrzymali piłkarze Zatorza, którym udało się zbierać ponad 150 zł.

Długosz był głównym organizatorem zawodów i już zapowiada powtórkę w roku przyszłym. – Postaramy się bardziej rozreklamować imprezę i zdobyć cenniejsze nagrody, co powinno przyciągnąć większą liczbę uczestników – powiedział. Najsympatyczniejszym momentem „I Biegu po Zdrowie” był wyścig dla najmłodszych, w którym większość dzieciaków biegła z rodzicami. Tu oczywiście nie chodziło o wynik, a o wspólną zabawę.



Podczas wyścigu dla najmłodszych niektóre dzieci biegły samodzielnie, inne wraz z rodzicami.

Drugi Polak w Bostonie

Rozkręcają się biegacze, ostatnio większość wyścigów zaliczyli za granicą. Na plan pierwszy wysuwa się informacja o starcie Bogdana Wojewódki w Maratonie Bostońskim. Wypadł świetnie, zajmując 2. miejsce wśród Polaków.

Wojewódka to były panczenista Zryw, który kilkanaście lat temu wyemigrował do USA i słuch po nim zaginął. Okazuje się jednak, że ze sportem bynajmniej nie zerwał. Mimo ciężkiej pracy (jest kierowcą ciężarówki) 38-letni dziś mężczyzna solidnie trenuje wraz z kilkusobową grupą rodaków. I są tego efekty!

Prestigious Maraton Bostoński rozgrywano już po raz 114. Na starcie stanęło ponad 23 tysiące osób. Wojewódka zajął 2353 miejsce. Pobięł w dobrym jak na amatora tempie, uzyskując czas 3:08.12. Wynik ten dał mu 2. pozycję wśród Polaków, jak i mieszkańców miasta Guelph On, gdzie żyje od 13 lat.

Naszych reprezentantów nie zabrakło na starcie IX Cracovia Maraton. W barwach Sanockiej Grupy Miłośników Maratonu zadebiutował 22-letni Krzysztof Lubowski, uzyskując czas 3:20.00. Dało mu to 322 miejsce w klasyfikacji generalnej prawie 2,5 tysiąca uczestników (56. w kategorii do 30 lat). Jerzy Nalepka był 465. generalnie i 8.



Bogdan Wojewódka

w kat. powyżej 60 lat (wynik 3:27.50), a Katarzyna Węgrzyn 1561. i 26. wśród kobiet do 30 lat (4:10.54).

Dzień później nasi najlepsi długodystansowcy pojechali na Słowację, gdzie rozgrywano XV Budimírsky Polmaraton. W stawce ponad 150 osób Damian Dziewiński zajął 6. miejsce (1:14.57), a Grzegorz Fedak był 14. (1:21.45). W kategorii wiekowej 18-39 lat uplasowali się po sąsiedzku, na 6. i 7. pozycji.

Bieg po zdrowie

Umiarkowanym zainteresowaniem cieszył się „I Bieg po Zdrowie”, wiodący ulicami centrum Sanoka. Startowało niewiele ponad 60 osób, jednak udało się rozegrać wszystkie planowane kategorie wiekowe.

Mimo przeciętnej frekwencji nie zawiedli najlepsi sanoccy biegacze, stając na starcie biegu głównego na ok. 2,7 km. – Będziemy mieli dobry trening przed jutrzejszym półmaratonem na Słowacji – powiedział Grzegorz Fedak, który przez połowę dystansu trzymał się tuż za Damianem Dziewińskim. Później jednak nieco opadł z sił, zaś rywal utrzymał mocne tempo, ostatecznie finiszując ze znaczną przewagą. Miejsce 3. zajął Andrzej

Zwycięzcy biegów

Roczniki 99 i młodszy: Emilia Szponarowicz oraz Maciej Herman i Jakub Latusek (ex aequo). Roczni 97/98: Aneta Matuszewska i Bartosz Radoń. Roczni 94-96: Justyna Trzciańska i Sebastian Woźniak. Roczni 91-93: Ewa Muszka i Piotr Stec. Open: Kinga Zoszak i Damian Dziewiński.

BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Skuteczna Pogoń

Siatkarki Pogoni Proszowice wygrały V Międzynarodowy Turniej Kadetek o Puchar Ziemi Sanockiej im. Leszka Pogorzela. Sanoczanka PBS Bank zajęła 2. miejsce.

Gospodynie rozpoczęły świetnie, od pewnych zwycięstw nad Ekstrimem Gorlice i MŚK Vranov. Potem miały aż trzy mecze przerwy, mogąc dobrze odpocząć przed ostatnim spotkaniem. A to okazało się nieoficjalnym finałem, bo Pogoń również wygrała dwa pojedynki. Niestety, w bezpośrednim starciu wyższość rywalek ani przez moment nie podlegała dyskusji. Mocno zagrywały i skutecznie atakowały, do tego popełniając niewiele błędów własnych. Jedyny przestój zdarzył im się w końcówce pierwszego seta, jednak przy tak wysokim prowadzeniu, że Sanoczanka nie mogła tego wykorzystać.

O dominacji Pogoni najlepiej świadczy fakt, że aż trzy jej zawodniczki otrzymały laury indywidualne. Najlepszą zawodniczką tur-



Siatkarki Sanoczanki miały problemy ze sforsowaniem bloku Pogoni.

nieju została wybrana Małgorzata Barszcz, rozgrywająca – Karolina Szczygieł, a libero – Kinga Pasiut.

Pozostałe wyróżnienia: blokująca – Agnieszka Kosiba (Ekstrim), zagrywająca – Radka Buchancova (MŚK), atakująca – Aleksandra Drabik (Sanoczanka). Dodatkowo wyróżniano po jednej zawodnicz-

ce w każdej ekipie. W ekipie trenera Ryszarda Karaczkowskiego była to Martyna Adamiak.

Prawdziwi mężczyźni!

To jest dobry, ale i nieco dziwny sezon piłkarzy Stali. Beniaminek III ligi zaczął go źle, przegrywając dwa mecze u siebie, potem zaczął się marsz w górę tabeli. Początek rundy wiosennej był jeszcze gorszy – w trzech meczach tylko punkt i żadnej bramki: klęska 0-5 na boisku wicelidera w Szarowoli i porażka 0-2 u siebie z ostatnimi w tabeli Orłętami Radzyń Podlaski. Gdy niektórzy już zaczęli domagać się głowy trenera Piotra Kota, drużyna pokazała, że prawdziwych mężczyzn nie należy oceniać po tym, jak zaczynają. Stalowcy przełamali się w piękny sposób, wygrywając dwa trudne wyjazdowe spotkania. O ile Wisłę Puławy pokonali przy odrobinie szczęścia i bramce w doliczonym czasie, to 3. w tabeli Siarkę Tarnobrzeg zwyczajnie upokorzyli...

Rewanż za jesień

WISŁA PUŁAWY – STAL DOM-ELBO SANOK 1-2 (0-0)
0-1 Nikody (57-karny), 1-1 Giza (59-karny), 1-2 Sumara (90+1)

Mecz przełamania, o dość podobnym scenariuszu do jesiennej potyczki tych drużyn. Wtedy to jednak Wisła wygrała po bramce w 92. minucie, teraz Stal wzięła rewanż, a zwycięskiego gola Mariusz Sumara zdobył zaledwie kilkadziesiąt sekund wcześniej.

Stalowcy jechali do Puław z mocnym „postanowieniem poprawy”, bo wiosenny falstart wszystkim mocno ciążył. Wiedzieli też jednak, że czeka ich ciężki mecz – brakowało Fabiana Pańki, który tego dnia się zenił, a kilka dni wcześniej Wisła dała dowód formy, wygrywając z Izolatorem w Boguchwale.

– W pierwszej połowie dominowała twarda walka, ale po zmianie stron mocniej zaatakowaliśmy. Efektem był faul na Maćku Kuzickim i skuteczny strzał z karnego w wykonaniu Rafała Nikodego. Jeszcze się dobrze nie nacieszyliśmy z prowadzenia, gdy sędzia dla odmiany przyznał „jedenaście” gospodarzom. Zresztą nie wiadomo dlaczego, bo przy interwencji Łukasza Psioda wyraźnie trafił w piłkę ręką. Po zdobyciu wyrównującej bramki rywale nabrali wiatru w żagle, kilka razy groźniej zaatakowali, raz nawet ratował nas słupek.

My też nie pozostawiliśmy dłużni, jakby wietrzyła swoją szansę. Przy ostatnim rzucie wolnym pobięliśmy razem z Piotrkim Łuczka pod bramkę rywali. Piotrek wyskoczył do centrum, po jego



Obronca Mariusz Sumara wyrasta na... czołowego napastnika Stali! W Puławach strzelił bramkę na wagę zwycięstwa, a w Tarnobrzegu popisał się fantastyczną główką.

główce piłka odbiła się od słupka, potem od bramkarza i potoczyła się wzdłuż linii bramkowej. Rzuciłem się wślizgiem, z najbliższej odległości pakując futbolówkę

do siatki. Pierwszy wiosenny komplet punktów stał się faktem! – opisywał spotkanie w Puławach stoper Mariusz Sumara.

Bartosz Błazewicz

Koncert w Tarnobrzegu

SIARKA TARNOBRZEG – STAL DOM-ELBO SANOK 0-4 (0-1)
0-1 Nikody (24), 0-2 Czenczek (50), 0-3 Sumara (55), 0-4 Nikody (84).

Do Tarnobrzega Stal jechała z nadzieją na dobry wynik, ale nikt nie spodziewał się tak fantastycznego zwycięstwa. Zwłaszcza, że rywale mogą je uznać za najniższy wymiar kary.

Początek był dość niemrawy, mnożyły się niecelne podania, ale goście szybko opanowali nerwy. Gra Stali z minuty na minutę wyglądała coraz lepiej. Na efekty nie trzeba było długo czekać – po precyzyjnym podaniu Pawła Kosiby nogę przytomnie dołożył Nikody i piłka po słupku wpadła do siatki. W ostatniej minucie przed przerwą rywale trafili do naszej bramki, ale ze spalonego.

W drugiej połowie trwał koncert gry stalowców. Chwilę po zmianie stron Kuzicki uruchomił Marcina Czenczka, który wykorzystał czystą sytuację, trafiając w długi róg. Ozdobą spotkania był kolejny gol – centrę Marka Węgrzyna z rzutu wolnego Sumara skwitował, główkując w samo okienko. Dzieła zniszczenia dokończył Nikody – znów wykorzystując podanie Kosiby, zresztą cała akcja była dość podobna, jak przy bramce na 1-0.

– Rozmiary zwycięstwa są fantastyczne, tymczasem przy lepszej skuteczności mogliśmy wygrać jeszcze wyżej, bo okazje były. Ale może to i lepiej – niech coś nam zostanie na Dębicę i inne drużyny... Równie ważny jak wynik jest styl wygranej – cieszy konsekwencja i realizacja założeń taktycznych. Gdy w drugiej połowie Siarka postawiła wszystko na jedną kartę, potrafiliśmy wykorzystać zmianę jej ustawienia, to była dla nas prawdziwa „woda na młyn”. Ten mecz bardzo podbudował morale zespołu – powiedział trener Piotr Kot.

Bartosz Błazewicz

Futbol młodzieżowy

Juniorzy starsi: Stal Sanok – Skołyszyn 5-0 (1-0); Sobolak 2 (25, 63), Ząbkiewicz (54), Kuzio (78), Dorotniak (85). Błękitni Ropczyce – Stal Sanok 1-1 (1-0); Kuzio (63). Tabela: 1. Stal Rzeszów (46); 4. Stal S. (38, 45-24).

Juniorzy młodsi: Stal Sanok – Skołyszyn 4-3 (3-2); Wyciskiewicz 2 (17, 78), Kuzian (29), Czura (33). Błękitni Ropczyce – Stal Sanok 5-0 (3-0). Tabela: 1. Stal Mielec (47); 7. Stal S. (27, 38-35).

Trampkarze młodsi: Wisłoka Dębica – Ekoball Sanok 5-1 (2-1); Femin (19). Stal Mielec – Stal Sanok 7-0 (2-0). Karpaty Krosno – Ekoball Sanok 7-0 (3-0). Resovia Rzeszów – Stal Sanok 1-0 (0-0). Tabela: 1. Czarni Jasło (45); 12. Ekoball (9, 19-74), 13. Stal (8, 16-40).

Młodzicy starsi: Wisłoka Dębica – Ekoball Sanok 3-2 (3-2); Borek (16), Gołda (27). Stal Mielec – Stal Sanok 7-0 (5-0). Karpaty Krosno – Ekoball Sanok 10-5 (4-1); Borek 3, Pelc, Myćka. Resovia Rzeszów – Stal Sanok 4-0 (3-0). Tabela: 1. Stal M. (43); 12. Ekoball (5, 18-56); 14. Stal S. (4, 6-83). (b)

Profesjonalnie, z entuzjazmem...

Rozmowa z MILANEM JANČUŠKĄ, nowym trenerem hokeistów CIARKO KH SANOK.



* Wykręcił pan niezły numer, opuszczając drużynę Wojasa Podhale, z którą sześć tygodni wcześniej wywalczył pan tytuł mistrza Polski. Hokejowa Polska nie może wyjść z szoku...

– Miałem świadomość, że ta decyzja wywoła szok w hokejowym świecie, ale zawsze staram się być konsekwentny. Powiedziałem sobie, że czekam do 20 kwietnia i na ten dzień umówiłem się z prezesem Piotrem Krysiakiem, iż dam mu ostateczną odpowiedź odnośnie jego oferty. Ponieważ z Podhala nie uzyskałem żadnych informacji na temat dalszej współpracy, powiedziałem sobie: żegnaj Nowy Targ, witaj Sanok! I następnego dnia byłem w Sanoku.

* Pociągnął pan też za sobą swego asystenta Marka Ziętarę, rodowitego górala z Nowego Targu. Czy po to, aby dobić Podhale?

– Nic podobnego. To wynikało z innej przyczyny. Otóż oceniłem, iż podjęcie pracy w Sanoku jest trudnym wyzwaniem. Chcąc mu sprostać, potrzebowałem kogoś do pomocy. A ponieważ w Nowym Targu współpracowałem mi się z Markiem Ziętarą naprawdę świetnie, pomyślałem, że idealnie byłoby przenieść te doświadczenia do Sanoka. Marek ze zrozumieniem podszedł do mojej koncepcji i oto jesteśmy.

* Pan zna oczekiwania prezesa Piotra Krysiaka i sponsorów strategicznych Ciarko KH?

– Owszem. To był początek naszych rozmów. Chodzi o stworzenie mocnej drużyny, która walczyłaby o wyższe cele niż dotychczas, o zorganizowanie pracy z młodzieżą na dobrym profesjonalnym poziomie, o stworzenie dobrej organizacji pracy w klubie. To są generalia.

* Jak pan zamierza temu podołać?

– Działając tak, jak ja to potrafię robić i przenosząc te dobre wzorce na grunt sanocki.

* Osiągnięcie wyższego poziomu przez drużynę i uzyskiwanie lepszych wyników nie będzie zadaniem prostym...

– Z tą drużyną, która grała do tej pory, na pewno nie. Dlatego trzeba ją zmienić, przebudować. Ten proces już się rozpoczął i jeszcze przez jakiś czas będzie trwał. Ale to jest na mojej głowie, ja za to odpowiadam.

* Jak pan zamierza budować nowy zespół?

– Niech to zostanie moją prywatną tajemnicą, ale jedną zasadę mogę panu zdradzić: drużynę buduje się od tyłu, a więc bramkarze, obrońcy, a na końcu napastnicy.

* Rzeczywiście, zawodnicy, którzy pojawili się w Sanoku, oprócz Michała Radwańskiego, to sami obrońcy: Zoltan Kubat, Piotr Koseda i Roman Guriczan. Wcześniej podpisano kontrakt z bramkarzem Michałem Plaskiewiczem...

– No widzi pan, wszystko zgodnie z planem.

* Czy w hokeju ważne jest letnie przygotowanie do sezonu?

– Owszem, nawet bardzo ważne, ale pod warunkiem, że trener ma wyczucie odnośnie obciążeń i dawek treningowych, jakie w odpowiednim czasie są drużynie potrzebne. Ja go mam.

* Sanocki hokej potrzebuje bodźca w postaci lepszego wyniku. Potrzebują go kibice, sponsorzy, władze miasta i sami zawodnicy...

– Ja ich wszystkich rozumiem. I ja im chcę to dać.

Czy dam radę? Skoro podjąłem pracę w Sanoku to znaczy, że widzę taką szansę.

* Hokej sanocki potrzebuje też lepszej atmosfery wokół siebie. Drużyna podobnie. Jak pan czyta fora internetowe, to pan zapewne wie, że z tym nie jest w Sanoku najlepiej. Ma pan na to jakąś receptę?

– Tak! Praca, praca i jeszcze raz praca. Dodam jeszcze do tego: i dobra współpraca na linii prezes – trener – zawodnicy. Co do atmosfery w drużynie, to uważam, że powinien znaleźć się w niej lider, który spaja młodych ze starszymi. W Nowym Targu obok 35-latków grali 17-latkowie i nie było żadnych problemów z komunikacją, żadnych zgrzytów. Myślę, że dopracujemy się tego też w Sanoku.

* Co jest jeszcze ważne w pracy w sporcie?

– W pełni określona decyzyjność i właściwa komunikacja. Prościej mówiąc: ja odpowiadam za drużynę, nade mną jest prezes. I to z nim będę się komunikował.

* Jaki jest pana stosunek do obecności alkoholu w życiu zawodników?

– Wzajemnie się wykluczają. Jestem zdecydowanym przeciwnikiem spożywania alkoholu, nawet w najmniejszych dawkach. U mnie będzie obowiązywać pełna dyscyplina. Wysok alkoholowy będzie oznaczał pożegnanie się z drużyną. Bez względu na nazwisko. To musi być profesjonalne podejście zawodników do sportu, wszak to jest ich praca.

* Skoro o profesjonalizmie pan mówi, to trzeba też wspomnieć o odnowie biologicznej, o masażach, o właściwym odżywianiu się i o odżywkach, o opiece lekarskiej. Czy tak?

– Oczywiście, to wszystko jest ważne. Na wynik pracuje sztab ludzi, w którym każdy za swoją działkę odpowiada. Ja mam nadzieję, że to wszystko zafunkcjonuje w Sanoku.

* Sprawia pan wrażenie osoby bardzo podnieconej, wręcz zapalanej do działania...

– Zawsze byłem ogromnie ciekaw nowych wyzwań, a poza tym bardzo staram się wywiązywać z powierzonych mi pracy. Taki już jestem.

* Cała hokejowa Polska ma dla waszego duetu trenerskiego wielkie uznanie za to, co udało się wam zrobić z młodzieżą. Czy z Sanoka też zrobicie drugie Podhale?

– Z tego co mi wiadomo w Sanoku nie ma młodzieży grającej na poziomie swoich rówieśników z Nowego Targu. Ale szansę młodym damy i spróbujemy zrobić coś na wzór drugiego Podhala.

Marian Struś

Milan Jančuška u burmistrza

Nowy trener Ciarko KH Milan Jančuška złożył kurtuazyjną wizytę burmistrzowi Wojciechowi Blecharczykowi. Towarzyszył mu prezes klubu Piotr Krysiak. Mówiono oczywiście o hokeju i oczekiwaniach odnośnie sezonu 2010/1011.

Przy powitaniu burmistrz W. Blecharczyk zdradził, iż długo nie chciał wierzyć w prawdziwość informacji mówiącej o tym, że Milan Jančuška zdra-



Dobry atak: Jančuška jako środkowy oraz Krysiak i Blecharczyk na skrzydłach. Niech prowadzą nasz sanocki hokej do zwycięstwa!

dził Nowy Targ na rzecz Sanoka. – Kto rozstaje się z trenerem, który doprowadził drużynę do tytułu mistrza Polski – myślałem logicznie. A jednak... – tłumaczył burmistrz.

Trener Jančuška mówił o swoich zamierzeniach i wyzwaniach, uzasadniając zmiany w kadrze, do których dojdzie, a które – jego zdaniem – są niezbędne, aby osiągnąć lepsze wyniki. W odpowiedzi usłyszał, że Sanokowi zależy na hokeju, że jest to dyscyplina, która winna być wizytówką miasta. Zapewnił, że władze miasta zrobią wszystko, żeby tworzyć dobrą atmosferę wokół hokeja. – Naszą rolą jest tworzenie sprzyjającego klimatu, natomiast robienie dobrego hokeja pozostawiamy szkoleniowcom. Nie zamierzamy też wniknąć w politykę kadrową drużyny, jaką zamierza prowadzić trener. To są jego kompetencje – zastrzegł się. Kończąc, wyraził swą wiarę w osiągnięcie sukcesu, choć z pewnością nie należy go oczekiwać od razu. Zwracając się do swego gościa oświadczył: – Zawsze drzwi sanockiego ratusza są przed panem otwarte. Bo zależy nam na panu, na tym, aby dobrze się panu pracowało w Sanoku, aby pozostał pan z nami na długo. Będziemy się starali, aby pana nie zawieść – powiedział nam do widzenia burmistrz W. Blecharczyk.

emes